Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, CZWARTEK, 8 CZERWCA 1950 ROKU Nr 156 (1436)

ODRA i NYSA ŁUŻYCKA

granicą pokoju, przyjaźni i współpracy

50 tysięcy mieszkańców Wrocławia i Szczecina *z entuzjazmem wita zawarcie układu* między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną

WROCŁAW (PAP). — W Hali Ludowej we Wrocławiu odbyła się w dniu 7 bm. wielka manifestacja, na której **lud Wrocławia wyraził swą radość z powodu podpisania deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie wytyczenia granicy na Odrze i Nysie oraz zawarcia doniosłych układów.**

W manifestacji wzięło udział ok. 20.000 osób. Robotnicy Pa-Fa-Wagu i innych fabryk przybyli wprost z pracy, niosąc portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta, wizerunki symbolicznego gołębia pokoju oraz setki transparentów, głoszących: **„Pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną", „Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju".**

Wiec zagaił przewodniczący ORZZ tow. Loga-Sowiński, po czym zabrał głos witany burzliwymi oklaskami wicepremier tow. Aleksander Zawadzki.

Zacytowane przez wicepremiera słowa podpisanej w Warszawie deklaracji stwierdzają, iż:

„Rząd *Rzeczypospolitej Polskiej* i delegacja Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgodnie ustalili, że w interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem polskim i narodem niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej" — zebrani przyjęli burzą oklasków i okrzyków na cześć Rządu Polski Ludowej, rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim. Gdy mówca stwierdził, że **podłożem przekształcania się narodu niemieckiego z zaborczego — na miłujący pokój, jest genialna polityka stalinowska — nastąpiła długotrwała manifestacja na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Józefa Stalina.**

Długo brzmią okrzyki: **„STALIN — BIERUT — POKÓJ!"**, które zrywają się ponownie po zakończeniu przemówienia wicepremiera.

Na zakończenie manifestacji zebrani wśród ogromnego entuzjazmu, uchwalili tekst depeszy do prezydenta Bieruta, w której wyrażają radość z okazji podpisania deklaracji i układów między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną oraz zapewniają, że pracą swoją przyczyniać się będą do dalszego wzmocnienia sił pokoju na świecie.

* * *

SZCZECIN (PAP). — **Z głęboką radością i niezmiernym zadowoleniem przyjęli mieszkańcy Pomorza szczecińskiego wiadomość o podpisaniu historycznych umów między Polską Ludową, a Niemiecką Republiką Demokratyczną.**

W Szczecinie na placu Dzierżyńskiego zebrało się dnia 7 bm. ponad 30 tysięcy mieszkańców miasta.

Nad głowami zebranych robotników portowych, stoczniowców, kolejarzy, olbrzymiej rzeszy młodzieży i kobiet powiewały czerwone sztandary i unosiły się setki transparentów, głoszących hasła: **„Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju". „Niech żyje przyjaźń Polski Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną". „STALIN — to wolność i pokój między narodami".**

Wiec zagaił przewodniczący ORZZ tow. Rowiński, po czym przemówienie — przerywane wielokrotnie żywiołowymi oklaskami i okrzykami — **na cześć przyjaźni między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną, Związku Radzieckiego, Stalina, Bieruta i Piecka** — wygłosił pierwszy sekretarz KW PZPR — **tow. Jerzy Pryma.**

Ostatnie słowa mówcy: **„Niech żyje granica na Odrze i Nysie Łużyckiej — granica pokoju, przyjaźni i współpracy między narodem polskim i niemieckim! Niech żyje rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej z towarzyszem Pieckiem i Grotewohlem na czele! Niech żyje Polska Ludowa i jej kierownik — wierny syn ludu polskiego — towarzysz Bierut! Niech żyje wódz i nauczyciel twórca naszych zwycięstw, chorąży pokoju i współpracy między narodami — Wielki Stalin!"** — wywołały potężną owację zebranych. Długo rozlegają się okrzyki: **„POKÓJ — STALIN — BIERUT!"**

Przy dźwiękach orkiestry zebrani intonują „Międzynarodówkę".

Burzą oklasków przyjęli zebrani rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Stwierdzamy, że słuszna polityka zagraniczna naszego Rządu, oparta o zasady międzynarodowej solidarności mas pracujących, zmierzająca do umocnienia światowego obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki — podpisaniem umowy i wspólnej deklaracji z Niemiecką Republiką Demokratyczną wymierzyła jeszcze jeden trafny cios w ciemne siły imperialistyczne.

W wyniku zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitlerowskim faszyzmem — stwierdza dalej rezolucja — **Polska nie tylko uzyskała niepodległość i przyjaciela na wschodzie, ale na gruzach imperializmu niemieckiego powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, w której Polska posiada dobrego sąsiada i sprzymierzeńca.**

Dlatego też my, mieszkańcy miasta Szczecina jeszcze raz chcemy podkreślić naszą wdzięczność dla Związku Radzieckiego i jego wielkiego wodza, przyjaciela naszego narodu, Towarzysza Stalina, który utorował nam drogę do niepodległości, do umocnienia naszych granic, do umożliwienia nam budowania w atmosferze bezpieczeństwa i przyjaźni podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Dla podkreślenia naszego przywiązania do polityki naszego Rządu i Partii postanawiamy uczcić podpisanie doniosłych umów wzmożoną pracą, podniesieniem wydajności i wzmożeniem współzawodnictwa, by zadokumentować przed naszymi przyjaciółmi i ostrzec wrogów, że pewnie i nieustannie kroczyć będziemy do pokoju i socjalizmu".

Depesze pożegnalne wicepremiera NRD Ulbrichta do Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP) — Opuszczając granice Polski, wicepremier Ulbricht, przewodniczący delegacji rządowej NRD, przesłał na ręce Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz na ręce Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza jednobrzmiące depesze następującej treści:

**Do
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PANA BOLESŁAWA BIERUTA**

**Do
PREZESA RADY MINISTRÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PANA JÓZEFA CYRANKIEWICZA**

Opuszczając Polskę, delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyła Panu i w Pańskiej osobie całemu narodowi polskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia. Dziękujemy rządowi Polski Ludowej za gościnność, zrozumienie i zaufanie, okazane delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jesteśmy wzruszeni serdecznym pożegnaniem, zgotowanym nam przez przedstawicieli ludności pracującej Warszawy, a w szczególności przez młodzież. Zawarte układy i porozumienia przyczynią się w wielkiej mierze do rozwoju i umocnienia przyjaźni między miłującymi pokój narodami polskim i niemieckim. Wzmocnią one te siły naszego narodu, które walczą przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o pokój, demokrację, o zjednoczone i demokratyczne Niemcy oraz będą służyć umocnieniu pokoju w Europie.

Niech żyje Związek Radziecki, stojący na czele obozu pokoju, ogarniającego cały świat!

Niech żyje Generalissimus STALIN, Chorąży walki o pokój i demokrację!

Niech żyje przyjaźń niemiecko-polska!

**W imieniu delegacji rządowej
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
WALTER ULBRICHT, wicepremier**

Podziękowanie związkowców niemieckich *dla Rządu RP*

WARSZAWA (PAP). — Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała od Centralnego Zarządu Wolnego Niemieckiego Zrzeszenia Związkowego (FDGB) list z prośbą o przekazanie serdecznych wyrazów podziękowania Rządowi RP za obniżenie reparacji wojennych należnych Polsce od Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

FDGB stwierdza, że **obniżenie reparacji Niemieckiej Republice Demokratycznej przez ZSRR i Polskę jest dowodem prawdziwej przyjaźni i życzliwej pomocy narodów ZSRR i Polski wobec narodu niemieckiego.**

Decyzja rządów ZSRR i Polski utrwala tę przyjaźń i przyczynia się do dalszej odbudowy gospodarczej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i do umocnienia w niej antyfaszystowskiego, demokratycznego ustroju.

„Obniżenie reparacji przez ZSRR i Polskę — stwierdza dalej list FDGB — **wywołało wielkie manifestacje przyjaźni i wdzięczności wobec ZSRR i Polski w zakładach pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

FDGB w imieniu pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyrzeka jeszcze bardziej wzmóc walkę o pokój".

O sprawne przeprowadzenie żniw

RADA Ministrów ogłosiła uchwałę w sprawie przeprowadzenia w bieżącym roku akcji żniwnej. Przewodnią myślą tej doniosłej uchwały jest okazanie jak najszerszej pomocy w przeprowadzeniu sprzętu zboża w najkorzystniejszych warunkach, przy największym wykorzystaniu wszelkich możliwości technicznych, na jak największym poziomie agrotechnicznym.

Program pomocy w przeprowadzeniu żniw obejmuje Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne, które przyswajają sobie nowe, socjalistyczne, bardziej postępowe metody pracy. Pomoc Państwa nie ogranicza się do socjalistycznego rolnictwa. Państwo okaże pomoc w przeprowadzeniu zbiorów chłopskiej ludności mało i średniorolnej. Ci właśnie chłopi otrzymają od Państwa pomoc, tym właśnie chłopom Państwo i organizacje polityczne dopomogą poprzez organizowanie we właściwy sposób pomocy sąsiedzkiej. Tych właśnie chłopów instruować się będzie o najwłaściwszym a więc i dla nich najkorzystniejszym przeprowadzeniu żniw. Skuteczność owej pomocy zaś związana jest z jej planowością, stąd waga pracy wszystkich czynników, powołanych do zaplanowania i zorganizowania akcji żniwnej wespół z rolnikami.

Poważny obowiązek zwłaszcza spada na organizacje partyjne PZPR, na towarzyszy, którzy piastują z jej ramienia mandaty w radach narodowych, którzy zajmują stanowiska związane z planowaną akcją. Ich obowiązkiem jest nie tylko wykonanie nałożonych na nich zadań, ale także i właściwe oświetlenie akcji, czynny, bojowy udział w przeprowadzeniu całej kampanii.

Specjalnie w dziedzinie organizowania pomocy sąsiedzkiej, która ma wyzwolić biedniejszych chłopów z wyzysku kułaków, jaki dotychczas miewał miejsce, wielką jest rola organizacji i poszczególnych towarzyszy z terenu wiejskiego.

Wykonanie związanych z akcją zadań przez poszczególne czynniki zostało w uchwale dokładnie i wyraźnie określone.

A więc rady narodowe mają w terminie do 25 czerwca przeprowadzić zebrania dla omówienia sposobów szybkiego i należytego przeprowadzenia żniw, podorywek, zasiewu poplonów, omłotów, przygotowania ziarna do siewów jesiennych. Na zebraniach tych należy omówić sprawę zorganizowania pomocy sąsiedzkiej i pomocy Państwa przez SOM-y i POM-y. Uchwała stwierdza, że do 20 sierpnia powinny być zakończone żniwa i omłoty oraz oczyszczanie ozimego zboża siewnego.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego i Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zostały zobowiązane do dostarczenia i właściwego rozprowadzenia na wsi sprzętu żniwnego, narzędzi żniwnych i materiałów potrzebnych przy sprzęcie mechanicznym. Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe powinny we właściwym czasie pozawierać umowy o wykorzystanie maszyn, tak ze spółdzielniami, jak i z indywidualnymi rolnikami, aby móc ustalić dokładny plan pracy w czasie akcji żniwnej. Termin tego przygotowania wyznaczony został na 25 czerwca.

W tym samym terminie mają przygotować się całkowicie do akcji Państwowe Gospodarstwa Rolne, których plan pracy powinien być sporządzony przed 15 tegoż miesiąca. Z planem tym mają być zapoznani wszyscy pracownicy PGR. Do wykonania tego planu należy przygotować wszelkie rozporządzalne maszyny i urządzenia.

Do akcji żniwnej PGR mają zwerbować dalsze 33.000 sezonowych robotników rolnych. Termin przeprowadzenia sprzętu zboża określony został dla PGR-ów na 15 dni, we właściwym najkorzystniejszym dla danego okręgu czasie. Podorywki i zasiewy poplonów winny być przeprowadzone w ciągu 5 dni. Przy omłocie PGR powinny stosować pracę na dwie zmiany dla uzyskania skrócenia terminu jego trwania.

Spółdzielnie produkcyjne mają we właściwym czasie zorganizować do pracy przy żniwach wszystkich zdolnych do pracy.

Specjalny plan pracy opracowano dla Technicznej Obsługi Rolnictwa i Państwowych Ośrodków Maszynowych. Plan ten gwarantuje wykorzystanie wszystkich rozporządzalnych środków podczas akcji żniwnej. Wielką uwagę zwrócono na jak najproduktywniejszą pracę, na zmniejszenie nieprodukcyjnych przejazdów, zorganizowanie drobniejszych napraw, właściwą obsługę brygad polowych, zaopatrzenie itp.

Z tego przeglądu włożonych na poszczególne instytucje obowiązków widzimy, że akcja żniwna staje się skoordynowaną, ważną dla całego kraju pracą, w której — stawiając określone zadania i żądając wytężenia sił — Państwo dba o to, aby rolnikom dostarczyć maksymalnej pomocy dla wykonania tych zadań.

Powrót delegacji rządowej NRD do Berlina

Olbrzymie rzesze robotników berlińskich *manifestują na rzecz przyjaźni* między Polską Ludową a Demokratycznymi Niemcami

BERLIN (PAP) — W środę wróciła do Berlina z Warszawy niemiecka delegacja rządowa z wicepremierem Niemieckiej Republiki Demokratycznej Walterem Ulbrichtem na czele. Wraz z delegacją powrócił do Berlina szef polskiej misji dyplomatycznej w Niemieckiej Republice Demokratycznej ambasador Izydorczyk.

Delegację oraz ambasadora R. P. witali na dworcu premier **Otto Grotewohl**, wicepremier **dr Kastner**, minister spraw zagranicznych **Dertinger**, minister handlu i zaopatrzenia **dr Hamann**, minister pracy i zdrowia **Steidle**, minister sprawiedliwości **Fechner** oraz podsekretarze stanu **Geyer, Zuckermann, Merker, Gillmans**, ponadto delegacje witali: członek Biura Politycznego SED — **Franz Dahlem**, przedstawiciele niemieckiego towarzystwa dla rozwoju pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską oraz liczne delegacje robotnicze. Na peronie zebrały się grupy Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Przybyli również na spotkanie przedstawiciele misji dyplomatycznej R. P. w Berlinie.

Premier Otto Grotewohl w serdecznych słowach powitał członków delegacji oraz ambasadora R. P.

Cieszymy się wszyscy — oświadczył premier Grotewohl — **że wyniki podróży w całej pełni odpowiadają naszym oczekiwaniom. Wniesiono ważny, nowy i niezwykle doniosły wkład w dzieło porozumienia i przyjaźni między narodem niemieckim a narodem polskim.**

Kończąc premier Grotewohl oświadczył:

„Wierzymy, że podróż oraz praca, dokonana przez delegację, przyczynią się do dalszego zacieśnienia przyjaźni między Niemcami a Polską, do przyśpieszena odbudowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej i tym samym do utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie".

Do wicepremiera Ulbrichta i członków delegacji podeszli przedstawiciele robotników i młodzieży niemieckiej, wręczając wszystkim przybyłym z Warszawy bukiety kwiatów. **Rozległy się okrzyki na cześć przyjaźni między Demokratycznymi Niemcami a Polską Ludową.**

Wicepremier Ulbricht, dziękując za serdeczne przyjęcie delegacji oświadczył m. in.:

„Nasze obrady w Warszawie dowiodły jak dalece pogłębia się już przyjaźń między narodem niemieckim a narodem polskim. Przyjęto nas w Warszawie niezwykle serdecznie".

Układ handlowy między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną — oświadczył dalej wicepremier Ulbricht — **mieć będzie wielkie znaczenie dla całego handlu zagranicznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Porozumienie w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie służy umocnieniu pokoju. Wszystkie problemy między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Rzeczpospolitą Polską zostały dzięki tym naradom i umowom uregulowane. Zawarliśmy ponadto porozumienie w sprawie ułatwień kredytowych w obrocie towarowym. Wykonanie układu z Polską wymagać będzie od nas pracy ciężkiej i odpowiedzialnej, ale pracę tę wykonamy.**

Wicepremier Ulbricht zakończył swe przemówienie zapewnieniem, że **przyjaźń między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną jest bardzo serdeczna i została pogłębiona w rezultacie podróży i pracy delegacji.**

Z kolei delegacja została powitana przez reprezentację robotników fabryk berlińskich oraz przez przedstawicieli niemieckiego towarzystwa dla rozwoju pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską. Podkreślili oni w swych przemówieniach, **że naród niemiecki uczyni wszystko, aby zrealizować umowy niemiecko - polskie.**

Walter Ulbricht, dziękując za powitanie, stwierdził, że właśnie niemieckie towarzystwo dla rozwoju pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską ma do spełnienia doniosłe zadania w ramach zawartych umów.

Przed dworcem zebrały się olbrzymie tłumy mieszkańców Berlina, które witały delegację okrzykami na cześć przyjaźni niemiecko - polskiej.

Prezydent Wilhelm Pieck przyjmuje delegację rządową

BERLIN (PAP). — W dniu 7 bm. prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Wilhelm Pieck**, w obecności premiera **Grotewohla**, wicepremiera **dr Kastnera**, ministra spraw zagranicznych **Dertingera** i ministra planowania **Rau** przyjął delegację rządową, która powróciła z Warszawy.

Na wstępie złożył ogólne sprawozdanie wicepremier Walter Ulbricht, po nim zaś składali kolejno sprawozdania inni członkowie delegacji.

Premier Otto Grotewohl zreasumował te sprawozdania. Stwierdził on, **że zawarte w Warszawie umowy są wynikiem konsekwentnej i jasnej polityki, która zmierza do przyjaźni z Polską i ze wszystkimi miłującymi pokój krajami. Podobne rokowania przeprowadzone będą** — jak zapowiedział premier Grotewohl — **z Węgrami i Czechosłowacją.** Dodał on, że nie jest tajemnicą, iż **delegacja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej uda się również do Chin.**

Minister spraw zagranicznych Dertinger ocenił pracę delegacji niemieckiej w Warszawie jako **doniosły przyczynek do porozumienia między narodami.**

Na zakończenie zabrał głos prezydent Wilhelm Pieck, gratulując i dziękując delegacji w imieniu narodu niemieckiego za uzyskanie tak owocnych wyników. Zgodnie z wolą i obowiązkiem narodu niemieckiego — oświadczył prezydent Pieck — **wyrażam serdeczne podziękowanie prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi i premierowi polskiemu Józefowi Cyrankiewiczowi za przyjazne przyjęcie niemieckiej delegacji rządowej i za przyjaźń okazaną Niemieckiej Republice Demokratycznej.**

Gen. Marian Naszkowski szefem Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). Płk. Marian Naszkowski został powołany do czynnej służby wojskowej i mianowany gen. brygady.

Gen. Marian Naszkowski, który poprzednio piastował stanowisko ambasadora RP. w Moskwie, mianowany został szefem Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego.

Dotychczasowy szef Głównego Zarządu Politycznego W.P. wicemin. Edward Ochab opuścił swe stanowisko w związku z wyborem na sekretarza KC PZPR.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej

WARSZAWA (PAP). Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP. zawiadamia, że posiedzenie Komisji Prawniczej i Regulaminowej odbędzie się w piątek, dnia 9 czerwca 1950 r. o godzinie 10 w sali Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej Nr 4.

Depesza Czou-En-lai'a do Trygve Lie

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai — przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę, w której zawiadamia, że tzw. delegaci niedobitków reakcyjnej kliki kuomintangowskiej winni być wypędzeni z różnych organów Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz z różnych jej posiedzeń, m. in. również z konferencji tej organizacji, rozpoczynającej się 7 bm. w Genewie.

Wrogowie pokoju

(Na marginesie konferencji COMISCO)

W początkach czerwca zjechali się do Kopenhagi na konferencję COMISCO kierownicy partii prawicowo-socjalistycznych.

Kto zwołuje konferencje COMISCO?

Stało się już tradycją, że po każdej konferencji ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich odbywa się natychmiast konferencja **COMISCO — organizacji nędznych niedobitków II Międzynarodówki.** I tym razem konferencja COMISCO odbywa się wkrótce po konferencji londyńskiej Bevina, Achesona i Schumana.

Sięgnijmy wstecz: 9 i 10 listopada 1949 r. debatowali w Paryżu, Acheson, Schuman i Bevin, a 12 listopada 1949 r. odbyła się w Sztokholmie konferencja COMISCO; w kwietniu 1949 r. zebrali się w Waszyngtonie ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich w celu podpisania paktu atlantyckiego, a w maju 1949 r. w Bear (Holandia) odbyła się konferencja COMISCO.

Fakty te świadczą, że **tym, który zwołuje konferencję przywódców prawicowo-socjalistycznych jest w istocie Acheson.** A ponieważ jest on tylko wykonawcą uchwał Wall Street, to nie będzie błędem twierdzenie, że **w gruncie rzeczy wszystkie konferencje COMISCO zwołuje Wall Street.**

Przedmiotem kolejnych obrad COMISCO są w zasadzie wszystkie kwestie rozpatrywane przez ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich. **Tym razem konferencja COMISCO zebrała się dla omówienia wysuniętego przez Schumana planu połączenia przemysłu hutniczego i węglowego Niemiec i Francji, dla rozpatrzenia sprawy walki przeciwko ruchowi obrońców pokoju oraz kwestii przygotowań do wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.**

Tak więc Wall Street podejmuje uchwałę, a COMISCO dąży ze wszystkich sił do osłabienia oporu klasy robotniczej przeciwko realizacji każdej z tych uchwał.

Szczere wyznanie

Wysługujący się imperialistom amerykańskim, panowie z COMISCO **niejednokrotnie sami się przyznawali, że biorą udział w przygotowaniach do nowej wojny światowej.**

Tak np. **austriacki socjalista, Julius Braunthal,** wybrany w toku przedostatniej konferencji COMISCO na sekretarza tej organizacji, propagując na łamach amerykańskiego kwartalnika „Foreign Affairs" powojenne stanowisko partii socjalistycznych przyznaje, że **„zachodnio-europejski ruch socjalistyczny zgodził się faktycznie na sojusz z kapitalistyczną Ameryką przeciwko komunistycznej Rosji" i że zmontowane przy pomocy prawicowych socjalistów Unia Zachodnia i pakt atlantycki, „powstały w związku z możliwością wojny przeciwko Rosji".** Oświadcza on też bez ogródek, że **„w razie wybuchu takiej wojny, partie socjalistyczne zdecydowane są ją poprzeć".**

„Partie amerykańskie"

We wszystkich krajach, w których partie socjalistyczne istnieją jako zorganizowana siła, działają one jako „partie amerykańskie". Właśnie prawicowi socjaliści występują jako inicjatorzy, jeśli idzie o realizację przedsięwzięć, leżących u podstaw ekspansji USA w Europie.

W maju 1947 r. Leon Blum opublikował cykl artykułów pt. „Lend and Lease dla całego świata" w którym formułował ideę amerykańskiej „pomocy" dla Europy, leżącej u podstaw zabójczego dla Europy Zachodniej planu Marshalla.

Nie ulega wątpliwości, że **sprawujący w Anglii władzę labourzyści, byli głównymi pomocnikami imperialistów amerykańskich w dziele realizacji planu Marshalla oraz w zmontowaniu paktu atlantyckiego. Obok nich wybitną rolę w montowaniu tego agresywnego paktu odegrali socjaliści francuscy, belgijscy, duńscy i norwescy.**

Prowodyrzy prawicowo-socjalistyczni **nie szczędzą wysiłków, byle tylko osłabić opór narodów wobec amerykańskich planów zaborczych.** W tym celu głoszą **„teorie" kosmopolityczne,** to oni wysunęli i propagują idee, że **narody powinny zrezygnować z suwerenności na rzecz interesów amerykańskiego kapitału. To oni twierdzą, że idea suwerenności narodowej jest pojęciem „przestarzałym".**

Wespół z Churchillem prawicowi socjaliści są organizatorami „Rady Europejskiej", maskującej się szyldem kosmopolitycznym, w rzeczywistości zaś istniejącej po to, by ułatwić imperialistom amerykańskim odrodzenie niemieckiego militaryzmu.

Pachołkowie imperialistów

Dziś prawicowo-socjalistyczni zausznicy podżegaczy wojennych prowadzą zaciekłą kampanię przeciw akcji zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. Przeciwko zbieraniu podpisów występuje zarówno francuska gazeta „Populaire", jak i szwedzka „Morgen Tidningen" i austriacka „Arbeiter Zeitung" oraz pozostałe organy prasowe prawicowych socjalistów.

Jednakże wbrew całej tej propagandzie coraz większa liczba szeregowych członków partii socjalistycznych składa podpisy pod Apelem Stałego Komitetu. Ruch obrońców pokoju zatacza coraz szersze kręgi, obejmując przytłaczającą większość mieszkańców kuli ziemskiej.

W toku obrad konferencji COMISCO w Kopenhadze prawicowo-socjalistyczni prowodyrzy — w myśl dyrektyw swych mocodawców zza oceanu — rozpatrywali nowe metody walki przeciwko ruchowi obrońców pokoju. W ten sposób jednak słudzy amerykańskich atomowców jeszcze wyraźniej zdemaskowali się w oczach mas. Szerokie rzesze ludzi pracy zmiotą ze swej drogi prawicowo-socjalistycznych rozbijaczy, tocząc jeszcze energiczniejszą, jeszcze bardziej zdecydowaną walkę o pokój, walkę przeciwko podżegaczom wojennym i ich nikczemnej agenturze.

W 15 rocznicę śmierci Iwana Miczurina

MOSKWA. — W związku z 15 rocznicą śmierci **Iwana Miczurina** do miasta noszącego jego nazwisko — **Miczurińska** — przybyły dziesiątki tysięcy robotników i kołchoźników, żeby uczcić pamięć genialnego uczonego. W teatrze miejskim odbyła się uroczysta akademia, na której obecnych było ponad 1.000 uczonych, przedstawicieli naukowych instytutów rolnych, organizacji społecznych, kołchozów i sowchozów.

Referat o życiu i działalności Miczurina wygłosił doktór nauk rolniczych, laureat nagrody stalinowskiej prof. P. Jakowlew.

Uczestnicy akademii wystosowali pismo powitalne do Tow. Józefa Stalina.

Odczyty i zebrania poświęcone życiu i działalności Miczurina odbyły się również w instytutach i uczelniach **w Moskwie, w Kijowie, Rydze, Mińsku, Kiszyniowie, Tbilisi, Taszkiencie, Lwowie, Użhorodzie, Uljanowsku i w szeregu innych miast, a także w domach kultury i klubach tysięcy kołchozów radzieckich.**

Przemysł tłuszczowy przekracza plan produkcji

WARSZAWA (PAP). **Przemysł tłuszczowy wykonał plan produkcji za maj w 104 procentach. Przekroczenie planu osiągnięto w następujących asortymentach: olej surowy 106 proc., margaryna 110 proc., ceres 105 proc., mydło do prania 107 proc., proszek do prania 113 proc., klej kostny i skórny 105 proc., proszek do zębów 133 proc.**

Bezprawie sztabu Mac Arthura w Japonii

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio, dnia 6 bm. rząd japoński oficjalnie zawiadomił **24 członków Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Japonii o usunięciu ich od działalności politycznej.** Zgodnie z dyrektywą Mac Arthura, **siedmiu komunistycznym członkom parlamentu polecono w 3-tygodniowym terminie zlikwidować wszystkie swe sprawy w parlamencie.**

Dnia 6 bm. 4 komunistyczni senatorowie japońscy złożyli na ręce rządu protest przeciwko dyrektywie Mac Arthura.

Terror faszystowski w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, sąd najwyższy USA zatwierdził wyrok skazujący na 11-tu członków Zjednoczonego Komitetu Pomocy dla Antyfaszystów — imigrantów oraz na 10-ciu reżyserów i pisarzy scenariuszy filmowych z Hollywood za rzekomą „obrazę" komisji do badania działalności antyamerykańskiej".

W związku z powyższym odbył się w Nowym Jorku wielki wiec protestacyjny.

Młodzież robotniczo-chłopska do szkół dziennikarskich

Potrzeba nam nowych kadr dziennikarskich. Rosną stale, przewyższają już liczbę 5 milionów egzemplarzy dziennie nakłady naszych gazet, wzrasta czytelnictwo pracy. Istniejące już redakcje muszą rozszerzać i podnosić poziom swej pracy, tworzą się i będą tworzyć się nowe pisma.

Te pracujące już i nowopowstające redakcje czekają na nowe kadry aktywnych, młodych pracowników, związanych silnie z klasą robotniczą i z pracującym chłopstwem.

Ze szkół średnich, z kursów przygotowawczych wychodzą w tym roku tysiące młodych ludzi, przepojonych chęcią ofiarnej pracy i wzięcia jak najpełniejszego udziału w budowie szczęśliwego jutra narodu. Teraz właśnie dokonują wyboru kierunku swych studiów, wyboru przyszłego zawodu. Wielu z nich posiada zdolności pisarskie. Wielu marzy o zawodzie dziennikarskim. Powinni oni wiedzieć, że zawód ten jest teraz w pełni dostępny i że w tym roku stworzone zostały odpowiednie warunki dla studiów dziennikarskich. Nowa forma tych studiów daje gwarancję zdobycia pełnej wiedzy, wszelkich umiejętności, jakie potrzebne będą przyszłym dziennikarzom.

Z inicjatywy Partii i Związku Zawodowego Dziennikarzy RP powstają przy Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Jagiellońskim sekcje dziennikarskie, z których każda obliczona jest dla 200 — 250 słuchaczy na pierwszym roku. Już sam fakt, że kształcenie dziennikarzy powierzono **uniwersytetom, że w ramach wydziałów humanistycznych wyodrębniono kierunek studiów dziennikarskich określa ich charakter.**

Jeszcze wyraźniej mówi o tym opracowany już program wydziału, który uwzględnia szeroko wszystkie **problemy pracy zawodowej, zarówno teoretyczne, jak i praktyczne.**

Włodzimierz Lenin nazwał prasę kolektywnym agitatorem, kolektywnym propagandzistą, i kolektywnym organizatorem. Nasza prasa mobilizuje miliony ludzi pracy do realizacji zadań gospodarczych, wzmacnia wśród nich świadomość dokonywujących się w Polsce przemian i entuzjazm czynnego w nich udziału, skupia masy pracujące Polski Ludowej wokół haseł głoszonych przez Partię — kierowniczą siłę budowy ustroju socjalistycznego. Coraz bogatsza, coraz pełniejsza musi być treść ideologiczna naszej prasy. Coraz wyższy musi być poziom ideologiczny ludzi, kórzy gazetę tworzą — dziennikarzy.

I dlatego program wydziału kładzie **duży nacisk na ideologiczne kształcenie przyszłych dzienikarzy — na naukę marksizmu - leninizmu.** Na wydziale dziennikarskim kształcić się będą nie tylko przyszli fachowcy - dziennikarze. **Będą się tu wychowywać przyszli dziennikarze — aktywiści polityczni budownictwa socjalistycznego.**

Sekcje dziennikarskie przy Uniwersytetach Warszawskim i Krakowskim czekają na młodych robotników, chłopów i inteligentów. Młodzi ludzie, mający odpowiednie zdolności i zamiłowania, pragnący być aktywistami naszego budownictwa socjalistycznego w prasie i mający dane by być tymi aktywistami, winni wykorzystać w całej pełni możliwości, jakie daje zorganizowanie w roku bieżącym uniwersyteckiego szkolenia dziennikarzy. Do studiów dziennikarskich winny skłaniać tego rodzaju młodych ludzi również organizacje partyjne i inne organizacje społeczne oraz władze szkolne, informujące młodzież o możliwościach studiów i pomagające jej w wyborze zawodu.

„Było to możliwe tylko dzięki socjalistycznemu stosunkowi do pracy"

Wspaniałe osiągnięcia kołchoźników radzieckich przykładem dla chłopów polskich

MOSKWA — Chlebem i solą witano delegację chłopów polskich w kołchozie im. Stalina we wsi Wierzchniaczka.

Prawie wszyscy mieszkańcy wsi — opowiada jeden z uczestników delegacji — zgromadzili się przy budynku klubu, a dziewczęta w pięknych ukraińskich strojach ludowych wręczyły nam kwiaty. Przyjmowani serdecznie i przyjaźnie czuliśmy się, jak u siebie w domu. Nastrój serdeczności i przyjaźni towarzyszył nam do końca pobytu w kołchozie".

Uczestnicy wycieczki zapoznali się z historią kołchozu **im. Stalina,** odbudowanego już zupełnie po zniszczeniach wojennych. Zapoznali się z jego stanem gospodarczym, organizacją pracy, współzawodnictwem socjalistycznym, systemem płodozmianu i planowania oraz z nowoczesnymi metodami uprawy.

Wszystkie pola kołchozu obsiewane są zbożem selekcyjnym, którego nasiona zostały wyhodowane na polach doświadczalnych kołchozu.

Dzięki stosowaniu systemu trawopolnego Wiliamsa i Dokuczajewa kołchoz osiąga coraz większe plony. **Przeciętny urodzaj buraka cukrowego wynosi 250 kwintali z hektara. Pszenica eritrospermum, uprawiana w kołchozie, daje 35 — 38 kwintali z ha, pszenica „woschod" daje 50 —60 kwintali z ha.**

W roku ubiegłym brygada kołchoźnika — komunisty Mosiejczuka osiągnęła na obszarze 40 ha przeciętny urodzaj buraka 270 kwintali z ha, a ogniwo Marii Burłak na 5 ha 320 kwintali z ha.

Za sprzedane buraki kołchoz otrzymał 526.000 rubli i 40 ton cukru, które rozdzielono między kołchoźników, zatrudnionych przy uprawie buraków.

Wszyscy uczestnicy wycieczki z zachwytem przypatrywali się pięknym zabudowaniom gospodarczym kołchozu, jego warsztatom mechanicznym, wspaniale wyposażonym bibliotekom i lokalom klubowym, gdzie występował zespół artystyczny i soliści. Szczególny zachwyt wzbudził piękny park, oświetlony latarniami elektrycznymi.

Nasi chłopi na podstawie tego wszystkiego, co widzieli w kołchozie im. Stalina doszli do przekonania, że **w kołchozach ukraińskich zaciera się różnica między miastem a wsią.**

Obywatel **Franciszek Stypa** ze wsi Kuczwały (powiat toruński) oświadczył: **„W oparciu o metody Miczurina i Łysenki kołchoźnicy hodują nowe odmiany roślin, najodpowiedniejszych w tutejszych warunkach klimatycznych. Widzieliśmy na kołchozowych poletkach doświadczalnych owies bezplewowy, widzieliśmy poletka eksperymentalne ryżu suchopolnego. Poznałem metodę krzyżowania różnych gatunków zbóż.**

Obywatelka **Natalia Głowacka** ze wsi Łany (powiat Puławy) mówi: **Podziwiam zapał, z jakim pracują członkinie kołchozu, poziom ich uświadomienia politycznego i społecznego oraz ich wiedzę fachową. Po powrocie do kraju opowiem o tym naszym kobietom. Pragnę, żeby wszystkie nasze kobiety brały przykład z kobiet radzieckich".**

Ob. **Henryk Okla (powiat wyrzycki,** województwo pomorskie) zwrócił szczególną uwagę na rolę i znaczenie organizacji partyjnej w kołchozie, Okla oświadczył: **Nie wiem co bardziej chwalić, czy kulturę rolną, czy doskonale rozwiniętą hodowlę, czy wysoki poziom życia kołchoźników, czy wspaniale rozbudowane urządzenia socjalno - kulturalne. Jedno jest pewne i na to wszyscy kołchoźnicy zwracają naszą uwagę: wszystkiego tego nie można było by osiągnąć, gdyby nie socjalistyczny stosunek do [illegible] ze strony kołchoźników, któr[illegible] zrozumienie wzrosło i pogłębiło się dzięki pracy organizacji partyjnej. Partia jest sercem i motorem poczynań kołchozu. Członkowie partii, [illegible] jąc w brygadach i ogni[illegible]h, dają swoją pracą przykład kołchoźnikom. Organizacja partyjna pomaga w pracy zarządowi kołchozu i czuwa nad rozwojem współ[illegible]twa socjalistycznego".**

Owoce „Planu Marshalla"

Znaczny wzrost bezrobocia w krajach Europy Zachodniej

Obrady Europejskiej Komisji Gospodarczej

GENEWA (PAP). — Poniedziałkowe obrady Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ wypełniła dyskusja nad wnioskiem radzieckim, dotyczącym zadań i działalności Komitetu Siły Roboczej. Wniosek radziecki, zgłoszony 2 czerwca, stwierdzał całkowitą bezczynność Komitetu Siły Roboczej i zaleca sekretarzowi Europejskiej Komisji Gospodarczej opracowanie w terminie 2-miesięcznym i przedstawienie Komitetowi Siły Roboczej **sprawozdania o sposobach zmniejszenia bezrobocia, polepszenia sytuacji bezrobotnych i zapobieżenia obniżce realnych zarobków robotników i urzędników.**

Wniosek przedstawiciela radzieckiego wywołał zamieszanie wśród przedstawicieli krajów Europy Zachodniej, którzy chcieli przyjąć tylko do wiadomości oświadczenie sekretarza wykonawczego ECE, że **komitet w okresie sprawozdawczym nie pracował i pominąć milczeniem niezwykle palący problem wzrostu bezrobocia w krajach Europy Zachodniej.**

Przedstawiciel Białoruskiej SRR **Skorobogaty,** popierając wniosek radziecki, podkreślił **doniosłe znaczenie rozwiązania problemu bezrobocia w krajach Europy Zachodniej, gdzie liczba bezrobotnych stale wzrasta. Mówca stwierdził, iż rządy USA i Anglii skazały Komitet Siły Roboczej na bezczynność, faworyzując Międzynarodową Organizację Pracy, z którą zawarły specjalne porozumienie. Czynnikami, wpływającymi na wzrost bezrobocia w krajach Europy Zachodniej** — oświadczył Skorobogaty — **jest spadek produkcji we Włoszech, Holandii i innych krajach oraz dyskryminacyjna polityka handlowa, stosowana przez koła rządzące USA wobec krajów Europy Wschodniej.**

Z kolei zabierali głos przedstawiciele Rumunii, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Albanii i Bułgarii, którzy poparli projekt rezolucji radzieckiej.

Delegat Polski dr. Suchy wskazał na groźną tendencję wzrostu bezrobocia w krajach Europy Zachodniej podczas i w wyniku realizacji „Planu Marshalla", ilustrując swe twierdzenie cyframi.

Dr Suchy przypomniał także, że **bezrobocie jest ściśle związane z ustrojem kapitalistycznym i że zniknęło ono całkowicie w Polsce Ludowej, która odczuwa obecnie brak siły roboczej.**

Przedstawiciel ZSRR **Arutunian** w przemówieniu końcowym podkreślił, że **zagadnienie bezrobocia zahacza o żywotne interesy milionowych rzesz pracujących w krajach Europy Zachodniej** i dlatego Europejska Komisja Gospodarcza winna opracować skuteczne zalecenia, które przyczynią się do polepszenia sytuacji bezrobotnych.

Arutunian stwierdził, że na przykład we Francji w chwili obecnej istnieje **200 tysięcy bezrobotnych oraz około 200 tysięcy półbezrobotnych.** Znaczna ilość półbezrobotnych istnieje również w innych krajach Europy Zachodniej, jak np. **we Włoszech,** gdzie dosięga ona **22,6 proc. wszystkich robotników.**

W zakończeniu przedstawiciel radziecki stwierdził, że wniosek Związku Radzieckiego, dotyczący opracowania zaleceń w sprawie bezrobocia w krajach Europy Zachodniej, wynika z podstawowych zadań Europejskiej Komisji Gospodarczej.

Tito-kat młodzieży jugosłowiańskiej

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej ostrzega przed działalnością agentów titowskich

WARSZAWA (PAP) — Do Warszawy nadeszło pismo Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, **ostrzegające przed działalnością prowadzoną zwłaszcza na terenie krajów kapitalistycznych przez agentów titowskich, werbujących do „brygad młodzieżowych" w Jugosławii.**

Ostrzeżenie, podpisane przez sekretarza ŚFMD — Guy de Boisson, stwierdza, że działalność przejawiana za granicą przez przywódców titowskiej organizacji „Jugosłowiańska Młodzież Ludowa" ma na celu zmylenie młodzieży demokratycznej, rozbicie jej szeregów, a tym samym osłabienie jej udziału w obronie pokoju.

W obecnym okresie wysiłki tych agentów hojnie subsydiowanych przez titowskie placówki dyplomatyczne skierowane są głównie w kierunku werbowania młodzieży na wyjazd do Jugosławii do pracy w tzw. „brygadach młodzieżowych". W krajach kapitalistycznych działalność agentów titowskich spotyka się z poparciem reakcyjnej prasy i władz państwowych.

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej stwierdza, że **konieczne jest wzmożenie wysiłków w celu demaskowania rozbijackich manewrów przywódców „Jugosłowiańskiej Młodzieży Ludowej" i ich agentów w różnych krajach.**

Stanowisko ŚFMD w sprawie **werbunku młodzieży do pracy w Jugosławii znalazło pełne poparcie wśród młodzieży francuskiej. Byli członkowie brygad francuskich, które w 1947 roku pracowały w Jugosławii przy budowie linii kolejowej Sarajewo - Samac, w opublikowanej odezwie demaskują wobec młodych Francuzów machinacje titowskich agentów werbunkowych.**

Równocześnie młodzież francuska przypomina niedawne wyroki śmierci, wydane przez trybunały titowskie na trzech młodzieńców jugosłowiańskich, a także wyraża obawy o los aresztowanych przez titowską policję — bohatera ruchu oporu w Pas de Calais, więźnia Matthausen i Ebensee, Willy Zupancica i b. więźnia hitlerowskich obozów — Edmunda Antolowicza. Za demokratyczne przekonania osadzono w więzieniach titowskich 372 studentów uniwersytetu belgradzkiego oraz 45 studentów z Macedonii i 27 ze Słowenii. Odezwa podkreśla dalej, że tak zwane „młodzieżowe ośrodki pracy" zamienione zostały w wielkie obozy koncentracyjne, gdzie cierpią tysiące młodych Jugosłowian.

„W tym stanie rzeczy — stwierdza odezwa — **młodzież francuska nie będzie wspólnikiem Tito i nie pojedzie do Jugosławii, aby służyć za parawan dla zbrodni popełnianych na społeczeństwie jugosłowiańskim przez reżim titowski".**

Na apel brygady górniczej J. Szulca odpowiadają załogi fabryk sprzętu górniczego

KATOWICE (PAP). — Na wezwanie brygady górniczej J. Szulca odpowiedzieli robotnicy szeregu fabryk maszyn i sprzętu górniczego zobowiązaniami przyśpieszenia tempa budowy urządzeń mechanicznych, stając tym samym do wspólnej walki z górnikami o podniesienie mechanizacji górnictwa w Polsce.

W dniu 6 bm. poważne zobowiązania podniesienia dotychczasowej produkcji podjęły załogi śląskiej fabryki maszyn górniczych „Montana", fabryki narzędzi górniczych „Rapid", fabryki maszyn i sprzętu górniczego „Mój".

Załogi te zobowiązały się wyprodukować ponad plan znaczne ilości sprzętu górniczego.

Robotnice włoskie dziękują związkowcom polskim za sztandar

WARSZAWA (PAP). Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce ofiarowała Centrali Włoskich Związków Zawodowych (CGIL) sztandar, przeznaczając go dla tego związku, który wykaże się największą liczbą nowych członkiń.

W związku z tym CRZZ otrzymała pismo, w którym robotnice włoskie, dziękując za sztandar, **zapewniają, że prowadzić będą coraz energiczniejszą walkę o jak najszybsze wyzwolenie się spod jarzma rodzimego i obcego kapitalizmu.**

„Nasze pracownice — czytamy w piśmie — **śledzą z wielkim zainteresowaniem Wasze stałe postępy i rosnący dobrobyt Waszego narodu. W każdym numerze naszego biuletynu** zamieszczamy rubrykę, **zapoznającą włoskie kobiety pracujące z życiem kobiet w kraju socjalizmu i w krajach demokracji ludowej."**

Robotnice włoskie piszą dalej:

„Nie potrzebujecie już prowadzić tak, jak my codziennych walk przeciwko egoizmowi przemysłowców i obszarników, przeciwko ministrowi policji, który na słuszne żądanie pracujących odpowiada kulami karabinowymi.

Jesteśmy pewne, że dzięki bojowości włoskiej klasy robotniczej i poparciu moralnemu, które przynoszą nam Wasze doświadczenia i Wasze zwycięstwa, również dla nas dzień ostatecznego zwycięstwa jest niedaleki".

Nowe kadry w PZPW Nr 2

Jak organizacja partyjna wychowuje i opiekuje się wysuniętymi robotnikami

Egzekutywa podstawowej organiza[cji] partyjnej w PZPW Nr 2 już daw[no] zrozumiała jak wielkie znaczenie [po]siada wychowanie własnych kadr [ro]botniczych i wcześnie przystąpiła [do] walki o kadry na swym terenie [pr]acy. W wyniku tego, od wielu pod[ma]jstrzych i majstrów począwszy, a [na] dyrektorze naczelnym skończyw[szy], **cały aparat kierowniczy PZPW [N]r 2 składa się obecnie z ludzi, któ[ry]m dopiero Polska Ludowa otworzy[ła] drogę awansu społecznego i zawo[do]wego.**

Naczelny dyrektor zakładów **tow. [Ro]zpończyk** w ciągu 23 lat był robot[ni]kiem w tych zakładach. W roku [19]45 pracował tu jeszcze jako tkacz, [le]cz już w następnym roku ukończył [ku]rs dla mistrzów tkackich zorganizo[wa]ny przez związki zawodowe. [W]ówczas **tow. Rozpończyk** objął sta[n]owisko majstra w tkalni, potem po [u]kończeniu Technicum Włókiennicze[go], do którego skierowała go Partia, [zo]stał majstrem salowym, a od 1 mar[ca] 1950 r. awansował na dyrektora [na]czelnego zakładu.

[P]odobnie przebiegał awans społecz[n]y **innych przodujących robotników.** [Pr]zedwojenny robotnik fizyczny **tow. [..]rot** szedł drogą awansu od zaję[cia] rachmistrza, poprzez pracę kie[ro]wnika biura wypłat, aż do obecne[go] stanowiska dyrektora administra[cy]jno-handlowego. Dyrektor tech[ni]czny **tow. Cielepa** zanim objął o[be]cne stanowisko był najpierw maj[st]rem w snowalni. Z robotników wy[sz]odzi się również **tow. Kubiak** kie[ro]wnik wykończalni, **tow. Rogalski** [ki]erownik przędzalni i inni.

Jak organizacja partyjna walczyła o kadry

Egzekutywa partyjna w porozumie[niu] z radą zakładową i Centralnym [Zar]ządem **śmiało lecz bynajmniej nie [w]ypadkowo wysuwała kandydatów [do] awansu społecznego.** Każdy kan[dy]dat na wyższe stanowisko był u[pr]zednio pod dłuższą obserwacją to[wa]rzyszy. Starano się **poznać czło[wi]eka w czasie jego pracy, pozwala[jąc] mu wykazać się zdolnościami or[ga]nizacyjnymi i zawodowymi.** Kursy [dl]a majstrów pozwoliły wybić się [zd]olniejszym jednostkom jak np. [to]w. Rozpończykowi lub tow. Mar[cz]iakowi, który został wysunięty na [ma]jstra salowego. Wielu zdolnych to[wa]rzyszy wysłano do Technicum lub [u]możliwiono im doszkalanie się na [ku]rsach zawodowych.

Poważnie jednak dał się we znaki [br]ak specjalnie zorganizowanych kur[só]w dla wysuniętych dyrektorów, [ku]rsów o które towarzysze z PZPW [N]r 2 napróżno zabiegali w Komitecie [Dz]ielnicowym i w CZPWeł. Wysunię[ci] robotnicy musieli douczać się, na [wł]asną rękę studiując pisma facho[w]e, biuletyny finansowe, techniczne [i] gospodarcze.

Kolektywna praca pomaga przezwyciężać trudności

Brak kursów dla wysuniętych dy[re]ktorów sprawił, że tow. Rozpoń[cz]yk musiał borykać się z trudnoś[cia]mi, które przy większym zasobie wiedzy teoretycznej mógłby od razu opanować. Nasuwające się trudności pokonywano zatem drogę kolektywnej pracy aparatu kierowniczego, rady zakładowej, organizacji partyjnej i całej załogi. W ten sposób kilka miesięcy temu stoczono zwycięską **walkę o podniesienie produkcji tkalni,** która nie wykonywała planów i zyskano znaczne sukcesy **na polu walki o jakość** osiągając 98 proc. pierwszego gatunku. **Kolektywna praca pozwoliła na szybkie usunięcie dostrzeżonych błędów, pozbawiając** tym samym argumentów wroga klasowego, który skwapliwie wykorzystuje wszelkie **potknięcia wysuniętych na wyższe stanowiska robotników.**

PZPW Nr 2 wychowują kadry i dla innych zakładów

Organizacja partyjna PZPW Nr 2 potrafiła wychować liczne, wartościowe kadry, przy czym należy podkreślić, że nie zasklepiała się wyłącznie na swym terenie. Wielu ofiarnych i zdolnych towarzyszy, wychowanych w „Wełnianej Dwójce" poszło **na odpowiedzialne stanowiska do innych fabryk,** jak np. **tow. Jan Laube,** który jest obecnie dyrektorem technicznym w PZPW Nr 41, jak **tow. Derewenda** — kierownik personalny PPB, jak **tow. Kazimierz Jóźwiak,** który uczęszcza na kurs dla inspektorów Najwyższej Izby Kontroli.

W Technicum uczy się w tej chwili **ob. Teresa Stojecka** przykręcaczka z przędzalni, zdolna i wyróżniająca się, a zarazem niezwykle łaknąca wiedzy robotnica i **tow. Piotr Róg** ze zgrzeblarni. Na najbliższy kurs wyznaczeni zostali dalsi wyróżniający się pracownicy fizyczni — ob. Skrzydlewski i ob. Albina Toś. Na Uniwersyteckie Kursy Przygotowawcze wyznaczono dalszych 6 osób.

IV Plenum pomaga wykryć braki w naszej pracy

Uchwały IV Plenum utwierdziły towarzyszy z „Wełnianej Dwójki" w przekonaniu, że kroczą słuszną drogą. Jednocześnie jednak IV Plenum pozwoliło im wykryć błędy popełnione w dotychczasowej pracy nad wysuwaniem kadr.

„Dzięki **referatowi Tow. Bieruta** — mówi I sekr. organizacji partyjnej w PZPW Nr 2 **tow. Pawełczyk** — zrozumieliśmy, iż **największy nasz błąd polegał na braku dostatecznego zaufania do bezpartyjnych.** Teraz zwrócimy na nich większą uwagę przy wyszukiwaniu nowych kadr."

Większą uwagę muszą również towarzysze z „Wełnianej Dwójki" skierować na **odcinek pracy kobiecej,** którego dotąd nie brano w dostateczniej mierze pod uwagę przy wysuwaniu kadr.

Jeszcze bardziej stanowczo musi walczyć organizacja partyjna **o podniesienie wiedzy teoretycznej i fachowej robotników, o uruchomienie kursów dla nowowysuniętych.**

Brak opieki nad kadrami ze strony Centralnego Zarządu

Na szczególną uwagę zasługuje **niewłaściwe, niezgodne z uchwałami IV Plenum podejście szeregu wydziałów** Centralnego Zarządu do ludzi wysuniętych w PZPW Nr 2. Centralny Zarząd wprawdzie chętnie zatwierdza politykę kadrową „Wełnianej Dwójki" ale wysuniętym ludziom nie potrafił zapewnić należytej opieki, nie udzielał im odpowiednich rad i wskazówek.

Towarzysze z „Wełnianej Dwójki" sami borykali się z trudnościami i sami zmuszeni byli je rozwiązywać.

A trudności tych było wiele i istnieją one jeszcze nadal. Jedną z największych bolączek zakładu była sprawa **skurczu tkanin,** powodująca znaczne przerwy w odbiorze i zamrożenie kapitałów.

Komisja z Centralnego Zarządu przez 5 dni przebywała w zakładzie zajmując się tym problemem i w rezultacie stwierdziła ogólnikowo, że winę ponoszą tu zarówno przędzalnia jak tkalnia i wykończalnia. **Źródeł błędów nie wykryto,** nie wskazano na sposoby ich usunięcia.

Radzili nad tym również sami towarzysze z „Wełnianej Dwójki" uzyskując nawet **pewną poprawę** na tym odcinku, ale sprawa nie została jeszcze całkowicie zakończona. **A Centralny Zarząd rozkłada bezradnie dłonie...**

Niewłaściwy a też często wręcz szkodliwy jest stosunek niektórych inspektorów Centralnego Zarządu do nowowysuniętych kadr „Wełnianej Dwójki". Należy do nich np. **inspektor Stawiski,** traktujący nowowysuniętych kierowników z góry i „po pańsku", wykazujący przesadną gorliwość w wyszukiwaniu błędów i zdumiewającą obojętność jeśli chodzi o udzielanie rzeczywistych rad i pomocy. Niektórzy pracownicy CZPW podchodzą jeszcze do nowych ludzi z PZPW Nr 2 często w sposób bezduszny, całą nadzieję kładąc w „konsekwencjach służbowych" i nie oddziaływując na nowo — wysuniętych pracowników w sposób wychowawczy.

Jest rzeczą konieczną, aby ci pracownicy CZPW, którzy jeszcze nie zrozumieli wytycznych IV Plenum przestudiowali je, przyswoili i zmienili wreszcie swój stosunek do wysuniętych kadr robotniczych.

Bad.

To i owo

Stonka i Lincoln

Nie jest to, proszę was, żadnym, że tak powiem, odkryciem Ameryki, iż obecnie „panujący" prezydent Stanów Zjednoczonych nie cieszy się zbyt wielkim autorytetem wśród szerokich rzesz obywateli USA. Wprawdzie — uważacie — reprezentuje on niewątpliwie wzniosłe idee, jak np. idea t.zw. zimnej wojny, wodór, tudzież stonka dla całej ludzkości itp. — ale ogół mieszkańców Ameryki Północnej to dziwacy, wolą inne, bardziej „przyziemne" idee: wolności, postępu, sprawiedliwości społecznej i braterstwa między narodami, i w związku z tym przejawiają ogromny kult i cześć dla tych swoich dawno zmarłych prezydentów, którzy te idee wyznawali, propagowali i realizowali. Okoliczność ta jest dobrze znana tym wszystkim czynnikom amerykańskim, które w „herbie politycznym" noszą bombkę wodorową oraz stonkę Colorado — i dlatego od czasu do czasu próbują podeprzeć niewielki autorytet żywego Trumana wielkim autorytetem np. nieboszczyka Lincolna. W jaki sposób to robią? Ano, przy pomocy wypróbowanego systemu: „wielki Lincoln powiedział...". Tak uczyniła, powiedzmy, parę tygodni temu redakcja wychodzącego w dużym nakładzie amerykańskiego czasopisma „Look". Zamieściła ona piękne popiersie wielkiego prezydenta, a przy tej okazji „przypomniała" czytelnikom kilka lincolnowskich złotych myśli. Np.: „nie można przyczyniać się do braterstwa ludzi, popierając walkę klasową", „nie można pomóc otrzymującym płacę, osłabiając tych, którzy wypłacają zarobek" itp. Ano, wcale ładny kawałek propagandy na rzecz kapitalistycznych wyzyskiwaczy: nie walczyć z nimi, nie „osłabiać" ich... Propagandy tym skuteczniejszej, iż włożonej w usta postępowego prezydenta, który, oczywiście, nigdy w życiu podobnych „złotych myśli" (złotych — dla czcicieli złotego cielca) nie powiedział. Ale cóż to przeszkadza propagandowym stonkom USA? Że się nadgryza w ten sposób dobre, piękne i czyste imię wielkiego człowieka — nic to dla nich nie znaczy. Grunt, aby „interes szedł". Tylko, że jakoś nie idzie. A i z „aforyzmami" Lincolna redakcji „Look" się nie udało. Czytelnicy amerykańscy z oburzeniem całą brudną, fałszerską aferę zdemaskowali. I szybko się wydało, iż autorami przytoczonych wyżej, rzekomo lincolnowskich złotych myśli byli przedstawiciele wielkiego kapitału USA, operujący w kuluarach amerykańskiego Kongresu.

E. Tam

Śladem naszych artykułów

UNICESTWIONA PRÓBA dławienia słusznej krytyki

O sprawie tow. Kellera po raz ostatni

Wśród wypowiedzi, jakie na temat **dławienia krytyki padły na I Zlocie korespondentów robotniczych i chłopskich,** upamiętniło się dobitnie powiedzenie **tow. Cyrankiewicza,** doskonale charakteryzujące stosunek niektórych jednostek do słusznej krytyki: **„Są po urzędach i zakładach pracy tacy panowie, którzy nie znoszą krytyki, boją się jej, jak diabeł święconej wody; tacy panowie poruszą niebo i ziemię, by zakneblować usta krytyce, by się wykręcić od odpowiedzialności, by się policzyć z krytykami".**

O tym, że tak jest w istocie, że ci „panowie" nie zamierzają tak łatwo zrezygnować ze swych wypróbowanych metod zastraszania i gnębienia korespondenta, który zdobył się na „zuchwalstwo" krytyki, świadczył najlepiej fakt, jaki wydarzył się niedawno **w PZPB im. Stalina.** Sprawę tę poruszyliśmy w naszej gazecie dn. 1. VI. b. r. Jak wiadomo niesławnym „bohaterem" tego zajścia był **kierownik tkalni tow. Keller,** który oburzony, że korespondent poważył się omówić krytycznie w gazecie sposób rozplanowania urlopów na jego oddziale, obmyślił podstępną intrygę, mającą na celu ośmieszenie i zdyskwalifikowanie korespondenta — przodownika pracy tow. Świtonia. Jednak intryga ta — jak wiadomo — spaliła na panewce. Perfidnie obmyślony plan został sparaliżowany dzięki czujności rady zakładowej, która przy pomocy świadka zajścia, tkaczki ob. Sobótki **zdemaskowała machinacje Kellera.**

Wspominaliśmy, jak wielkie oburzenie wywołało to zajście wśród załogi PZPB im. Stalina. Robotnicy domagali się surowego ukarania intryganta, dławiącego słuszną krytykę.

Sprawą Kellera, który jest członkiem PZPR, zajęła się Dzielnica Fabryczna. Po zapoznaniu się z postępkiem kierownika tkalni, Komitet Dzielnicowy zobowiązał sekretarza organizacji podstawowej, tow. Nowackiego, do szczegółowego zbadania dotychczasowego stylu pracy kierownika Kellera. Po gruntownym rozpatrzeniu całej sprawy postanowiono wystąpić **na najbliższym zebraniu organizacji podstawowej z wnioskiem udzielenia tow. Kellerowi ostrej nagany.** Sprawa Kellera stanęła już także na egzekutywie Komitetu Dzielnicowego.

Uchwała egzekutywy brzmi m. inn. jak następuje: **1) zobowiązać dyrekcję zakładów do wystąpienia wobec Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego z wnioskiem o przeniesienia Kellera do innych zakładów z podkreśleniem w charakterystyce, że czasowo nie może on pełnić kierowniczej funkcji** i 2) przesłać do instytucji, w której Keller zostanie zatrudniony, pismo z szerokim omówieniem przyczyn zwolnienia go z PZPB im. Stalina".

Jak się dowiadujemy **tow. Keller zostanie już w tych dniach przekazany przez dyrekcję PZPB im. Stalina do dyspozycji Centr. Zarządu Przemysłu Bawełnianego.**

Stanowisko Komitetu Dzielnicy Fabrycznej jest dowodem, że towarzysze energicznie wprowadzają w życie **uchwały IV Plenum KC PZPR** w sprawie **tępienia przejawów zwalczania słusznej krytyki.** Stanowisko, jakie organizacja partyjna i kierownictwo Zakładów Stalinowskich zajęły wobec człowieka, który chciał „zakneblować usta krytyce" i „policzyć się z krytykiem", będzie z pewnością **nauką i przestrogą** dla wszystkich tych, którym „przeszkadzają" jeszcze krytyczne korespondencje robotników i chłopów.

Stanowisko to — jak głosi **uchwała egzekutywy K. D. Fabryczna — „będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy postawieni na kierowniczych stanowiskach przez nasz Rząd Ludowy, miast wyciągać wnioski ze słusznej krytyki, chcieliby w podstępny i prowokatorski sposób tłumić ją, urządzając sobie wygodne życie".**

* * *

Wniosek z całej tej sprawy jest jasny:

Korespondenci robotniczo - chłopscy, których zadaniem jest walka o produkcję, tępienie wszelkich przejawów biurokracji i kumoterstwa, korespondenci, którzy stanowią awangardę klasy robotniczej, **powinni być otoczeni opieką, a korespondencje ich powinny służyć kierownictwu zakładów, organizacji partyjnej i radom zakładowym jako bogate źródło środków wiodących do usprawnienia pracy w zakładach.**

Dlatego też w stosunku do wszystkich, którzy hamują rozwój krytyki i dławią ją, powinny być wyciągnięte tak surowe konsekwencje, jakie zastosowano wobec tow. Kellera w PZPB im. Stalina.

H. Sam.

NASI KORESPONDENCI piszą

Biurokraci w sekcji Pracy i Płacy CHPS

Pismo okólne CRZZ z dnia 11. VII. 49 r. L. dz. 7/5034 w sprawie pracy strażników przemysłowych mówi, że jeśli strażnik ma 24 godziny służby i 24 godziny odpoczynku, należy mu zapewnić co siódmy dzień w tygodniu wolny od pracy. Okólnik ten mówi dalej, że godziny nadliczbowe liczą się po przepracowaniu 300 godz. miesięcznie. W czasie 24 - godzinnej służby strażnik winien mieć zapewnione 8 godz. odpoczynku, które wolno naruszyć tylko w czasie alarmu.

Jednak dyrekcja Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego nie przestrzega powyższych zasad i strażnicy pracowali po 360 i 372 godziny w miesiącu, nie otrzymując należnego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Komendant Straży Przemysłowej zwracał się w tej sprawie w sierpniu 1949 r. do Sekcji Płacy i Pracy CHPS. Płatnik ob. Szrajber poradził strażnikom, by przedłożyli wykaz nadliczbowych godzin do zatwierdzenia zapowiadając że w ciągu 3 dni otrzymają wyrównanie. Na tym jednak się skończyło. Do tej pory strażnicy wyrównania nie otrzymali. Dalsze interwencje Związku Zawodowego i wystosowane pismo z dnia 14. I. 1950 r. do dyrekcji CHPS w sprawie wypłacenia zaległych należności również nie odniosły skutku.

Należy zaznaczyć, że strażnicy innych zakładów w Łodzi otrzymali za nadliczbowe godziny wyrównanie już w 1949 r. a nawet i w Hurtowni Rejonowej Nr. 5 w Łodzi, podległej CHPS, należności te również zostały wypłacone. Było by pożądane, gdyby zainteresowano się bliżej „działalnością" biurokratów z Sekcji Pracy i Płacy CHPS.

Ireneusz Wojtyniak
korespondent „Głosu" CHPS

Dyscyplina pracy
w Centrali Handlowej Ceramiki

Na jednym z ogólnych zebrań pracowników Centrali Handlowej Ceramiki odbytym w początkach maja, szeroko omawiano wprowadzenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Większość pracowników przyjęła ustawę z głębokim zrozumieniem i szczerym zapałem. Dlaczego większość, a nie wszyscy — o tym mówi tablica, wywieszona przez Dział Kadr w Biurze Głównym CHC., na której uwidocznione są w punktach karnych wyniki spóźnień i nieusprawiedliwionych nieobecności za maj w branżowych biurach sprzedaży oraz innych działach CHC.

Z podanych wyników dowiadujemy się, że nie wszyscy pracownicy Ceramiki przyswoili sobie ustawę, którą ogół przyjął z tak wielkim zrozumieniem. Tak np. Biuro Sprzedaży Szkła Technicznego i Laboratoryjnego pobiło rekord nieusprawiedliwionych absencji w maju, uzyskując 10 punktów karnych. Podobnie dzieje się jeszcze w innych biurach, gdzie pracownicy podczas urzędowania bez uzyskania przepustek wychodzą na miasto. Niektórzy załatwiając sprawy służbowe, wiele czasu poświęcają sprawom prywatnym, spożywaniu posiłków w barze mlecznym, wizytom u fryzjera i tp. W tym wypadku należy winić szefów i kierowników, którzy nie zadają sobie trudu, by pracowników swych we właściwy sposób kontrolować i przeciwdziałać marnotrawstwu czasu.

Należy przypuszczać, że przy wspólnym wysiłku rady zakładowej i organizacji partyjnej dyscyplina pracy ulegnie jednak u nas poprawie. Szczególnie zaś trzeba się zająć wspomnianym Biurem Sprzedaży.

Jerzy Koch
korespondent CHC

Niedbalstwo
które odbija się na jakości produkcji

W przędzalni PZPB im. Cz. Szymańskiego oddział I, została w dniu 25 ub. mies. wysłana skrzynia (wątku) przędzy 20 I A do wątkowni. Przeciętnie w skrzyni takiej znajduje się około 90 kg wątku. Po wydaniu wspomnianej skrzyni na tkalnię okazało się, że wątek 20 I A został zmieszany z 34 IR. Bezpośrednią winę za to ponoszą układaczki, które przy układaniu przędzy nie zwróciły uwagi na jej numerację. Omyłkę swą tłumaczyły one tym, że nastąpiła zmiana koloru cewek wątkowych. Nasuwa się zatem pytanie, czy układaczki winny zwracać uwagę na kolor cewek, czy też na numer przędzy?

Łatwo sobie uzmysłowić, jakie szkody przynosi tego rodzaju niedokładna praca i ile sprawia zahamowań w produkcji. Pomieszana przędza powoduje w tkalni błędy zasadnicze, które obniżają jakość produkcji.

I cóż na to inspektor produkcji? Przytoczony wypadek nie jest bynajmniej pierwszy. Kierownictwo oddziału powinno zająć zdecydowane stanowisko w tej sprawie, by raz na zawsze ukrócić podobne niedbalstwo. Winnych należy pociągnąć do odpowiedzialności. Każdy musi być odpowiedzialny za swój odcinek pracy.

Irena Biegalska
PZPB im. Cz. Szymańskiego.

Dobry sposób na łazików

Nasza organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja stosowały różne metody, w celu zmniejszenia nieusprawiedliwionej nieobecności. Lecz najskuteczniejszą okazała się nowa ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Ponieważ na naszym terenie w PZPB im. Stalina prowadzona jest dokładna kontrola i wyciąga się odpowiednie konsekwencje w stosunku do łazików, wypadki nieobecności zmniejszyły się znacznie — ostatnio o 40 procent.

Nasze przodownice pracy, jak tow. tow. Malicka i Zimoń stwierdzają, że obecnie, dzięki zmniejszeniu się absencji, prządki już nie czekają na niedoprzęd. Zlikwidowano też wcześniejsze odchodzenie od maszyn co często zdarzało się dawniej w naszej przędzalni.

Dają się słyszeć u nas i takie głosy, że ustawa powinna była być zastosowana już wcześniej, a na pewno dzięki niej uniknęlibyśmy wielu trudności. Każdy bowiem zdaje sobie sprawę, że niewykonywanie planów przez nasz oddział, „nadrabianie" w soboty, wypływały z ogromnego odsetka opuszczonych bez usprawiedliwienia roboczo-godzin.

W. Jóźwiak
korespondent „Głosu" z PZPB im. Stalina.

Złośliwość bogacza wiejskiego

Dążąc do najwydatniejszego zaopatrzenia w artykuły żywnościowe mas pracujących, walczymy o jak największe plony przez zwiększenie wydajności z ha i obsianie każdego kawałka ziemi. Wysiłki nasze w tym kierunku usiłują jednak sabotować bogacze wiejscy, pozostawiając część swojej ziemi odłogiem. Tak więc np. bogacz wiejski w **Chełmach pod Łodzią, January Walczewski,** posiadający 11 ha ziemi uprawnej (warzywa), w roku bieżącym obsiał zaledwie około 4 ha. Należy nadmienić, że Walczewski, mając wykształcenie rolnicze, potrafił w przeszłości zbierać obfite plony. Natomiast w okresie powojennym doprowadził swe gospodarstwo do ruiny.

Ale to jeszcze nie wszystko. Walczewski posiada dom, składający się z 14 lokali mieszkalnych, z których 5 zamieszkują rodziny robotnicze, pracujące w fabrykach w Łodzi i Zgierzu. Do mieszkań tych podczas deszczu, z powodu uszkodzeń dachu, leje się woda. Walczewski otrzymał na remont dachu we wrześniu ub. roku 3 beczki smoły, która do dzisiaj nie została wykorzystana, chociaż robotnicy wielokrotnie zwracali się do niego z propozycją wyremontowania dachu. Stanowiskiem tym Walczewski wykazał swe antypaństwowe oblicze.

Maria Bednarek
korespondentka chłopska „Głosu"
Chełmy, pow. łódzki

Wyjaśnienie

W związku z zamieszczonym wczoraj artykułem **„Czerwony Widzew" winien znów stać się kuźnią kadr"** wyjaśniamy, że sekretarzem Komitetu Fabrycznego Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja jest **tow. Kominiak.**

PO IV PLENUM CRZZ

Obrady ostatniego Plenum CRZZ poświęcone były dwom podstawowym zagadnieniom naszego życia: **wychowaniu nowych kadr i dalszego udziału związków zawodowych w walce o pokój.** Tymi zagadnieniami żyje nasz kraj i to stanowić będzie stałą treść życia naszych związków zawodowych, których role, znaczenie i odpowiedzialność w Polsce Ludowej wyznacza fakt sprawowania władzy przez klasę robotniczą.

„Swą odpowiedzialną rolę głównej transmisji partii do mas, — powiedział na IV Plenum CRZZ tow. Aleksander Zawadzki — szkoły gospodarowania, szkoły rządzenia, szkoły komunizmu, kuźni nowych kadr robotniczych i pracowniczych, nasze związki spełnią pod warunkiem utrzymania nierozerwalnego i wciąż pogłębiającego się związku z masami pod warunkiem gruntownej poprawy swego stylu pracy, pod warunkiem wychowania szerokiego aktywu społecznego".

W jaki sposób związki zawodowe winny poprawić swój styl pracy, aby sprostać swym zadaniom? **Uchwała Plenum CRZZ przyjęta w oparciu o referat tow. Zawadzkiego odpowiada na to pytanie, precyzując wytyczne działalności związków zawodowych. Wytycznymi tymi są:**

1. mobilizowanie klasy robotniczej do wykonania zadań produkcyjnych;

2. praca polityczno - wychowawcza, kulturalno - oświatowa oraz systematyczna praca organizacyjna.

Oto są niezbędne warunki dla **stworzenia szerokiego rezerwuaru kadr nie tylko związkowych ale również dla potrzeb całego życia gospodarczego i społecznego Polski Ludowej.**

Mobilizacja klasy robotniczej do wykonania zadań produkcyjnych — to przede wszystkim organizowanie i rozwijanie współzawodnictwa pracy — czołowe zadanie związków zawodowych. W toku współzawodnictwa wysuwają się najlepsi, najbardziej ofiarni i aktywni przedstawiciele klasy robotniczej. Przodownicy pracy, nowatorzy i racjonalizatorzy produkcji — to właśnie ludzie, spośród których przede wszystkim czerpać będziemy kadry do partii i aparatu partyjnego, do aparatu gospodarczego i państwowego. W tym też przede wszystkim sensie, związki zawodowe, które rozporządzają wielotysięczną masą aktywistów — winny się stać najbardziej masową kuźnią nowych kadr dla całego naszego życia.

Mobilizowanie klasy robotniczej do wykonania zadań produkcyjnych nie może nosić charakteru akcji ograniczonej wyłącznie do jednego zakładu pracy. Socjalistyczny styl pracy oznacza upowszechnienie doświadczeń i osiągnięć przodujących robotników w całej klasie robotniczej. Doświadczenia jednej kopalni muszą być przeniesione do wszystkich kopalń, osiągnięcia racjonalizatorskie jednego zespołu budowlanego muszą stać się własnością wszystkich budowlanych.

Narady wytwórcze w poszczególnych fabrykach, narady robotnicze jednego zawodu, przepojenie działalności kulturalno - oświatowej treścią pracy zawodowej, problemami produkcyjnymi — oto droga do upowszechnienia doświadczeń i osiągnięć przodujących robotników wśród najszerszych mas pracujących.

Równolegle do tego procesu musi postępować **proces pogłębiania świadomości politycznej mas pracujących dla wychowania ich w duchu ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, w duchu przyjaźni i miłości do pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu — do Związku Radzieckiego. Na tę dziedzinę pracy związkowej IV Plenum CRZZ kładzie ogromny nacisk, gdyż dopiero powiązanie zagadnień zawodowych, produkcjnych z problemami politycznymi wychowuje świadomego gospodarza państwa ludowego.**

Śmielej wysuwać przodujących robotników i robotnice, partyjnych i bezpartyjnych na wyższe stanowiska — to hasło IV Plenum KC PZPR podejmują obecnie związki zawodowe. Wysuniętych robotników należy otoczyć szczególną opieką, szkolić przed objęciem przez nich nowego zadania, kształcić na kursach stale w toku wykonywania nowej pracy partyjnej, związkowej czy państwowej.

W pracy związkowej Plenum CRZZ wzywa do jeszcze mocniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni ze związkami radzieckimi, do jeszcze pełniejszego korzystania z ich bogatych doświadczeń. Przykład radzieckich związków zawodowych, które są wypróbowaną kuźnią nowych kadr budowniczych socjalizmu i komunizmu, będzie przyświecał naszym związkom zawodowym w ich odpowiedzialnej pracy.

„O dzisiejszym znaczeniu związków zawodowych — powiedział towarzysz Bierut na II (VIII) Kongresie Związków Zawodowych — stanowi nie tylko liczba zrzeszonych, lecz przede wszystkim nowy charakter ich zadań, nowa ich rola w produkcji, w państwie, społeczeństwie —nowa ich rola w całkowicie odmiennych obecnie warunkach naszego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego. O dzisiejszym znaczeniu związków zawodowych stanowi to, że klasa robotnicza sprawuje dzisiaj władzę polityczną w państwie, że jest ona dzisiaj rzeczywistym gospodarzem w najbardziej podstawowych dziedzinach naszej gospodarki ogólnonarodowej".

K. G.

Górnicy radzieccy wypoczywają



W Związku Radzieckim rozpoczęły się urlopy letnie. Zapełniają się tysiące sanatoriów i domów wypoczynkowych. — Na ilustracji — sanatorium dla Górników im. Żdanowa na Ukrainie.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności
wzywa do krzewienia przyjaźni z Polską

W majowym numerze „Einheit", teoretycznym organie Socjalistycznej Partii Jedności (SED), ukazał się artykuł **Hermana Axena,** członka delegacji SED, która przebywała w Polsce w związku z obchodem 25 rocznicy śmierci Juliana Marchlewskiego. Artykuł tow. Axena, zatytułowany **„Wrażenia warszawskie", omawia stosunki polsko - niemieckie i podkreśla konieczność dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.**

Tow. Axen analizuje przebieg dotychczasowej akcji wychowawczej, prowadzonej przez Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec i zmierzającej do wychowania narodu niemieckiego w duchu przyjaźni do narodu polskiego. Rezultaty tej pracy są poważne:

„Bezsprzecznie osiągnęliśmy znaczne rezultaty — pisze tow. Axen — dzięki pracy naszej partii w dziedzinie zrozumienia w naszym społeczeństwie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju.

Bezspornie udało się umocnić naszą partię w walce z nacjonalizmem i socjaldemokratyzmem. Bezsporny jest także proces stopniowego wychowania szeregów klasy robotniczej, a przede wszystkim rzesz młodzieży. W pracy tej położyły wielkie zasługi związki zawodowe i FDJ. Niewątpliwie godna uwagi jest praca wychowawcza DFB i Kulturbundu w dziedzinie wychowania kobiet i inteligencji w duchu przyjaźni do polskiej demokracji ludowej. Szczególne znaczenie ma działalność Niemiecko - Polskiego Towarzystwa Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków, przed którym stoi teraz główne zadanie przekształcenia się w wielką organizację masową".

Tow. Axen stwierdza następnie, że w pracy tej napotykała Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec na poważne trudności:

„Oczywiście, nasza ideologiczna walka przeciw niemieckiemu nacjonalizmowi jest szczególnie cięż ka w warunkach rozbicia Niemiec, w warunkach kolonialnego anglo - amerykańskiego reżimu w Niemczech Zachodnich i rozczłonkowania Berlina. Ale tym większy jest nasz obowiązek i tym większe muszą być nasze wysiłki, by wzmocnić rozpowszechnienie idei przyjaźni niemiecko - polskiej i uznania granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju".

W związku z tą oceną tow. Axen wyciąga praktyczne wnioski:

W naszej pracy uświadamiającej musimy szczególnie wysunąć trzy zagadnienia, a mianowicie:

1) Walkę o pokój przeciwko imperialistycznej histerii wojennej i prowokacjom;

2) wyjaśnianie naszemu społeczeństwu, że rewizjonizm odnośnie granicy polsko - niemieckiej jest narzędziem amerykańskiego imperializmu, który zagraża prawdziwym interesom naszego narodu;

3) wzmocnioną i gruntowniejszą pracę, wyjaśniającą istotę odbudowy i osiągnięcia polskiej demokracji ludowej.

Konieczne jest usunięcie z szeregów naszej partii i niemieckiej klasy robotniczej niestety wielkiej jeszcze nieznajomości historii bohaterskiej walki polskiego ruchu robotniczego. **Gruntowne studium dzieł Marxa, Engelsa, Lenina i Stalina pozwoli każdemu niemieckiemu socjaliście poznać wielką rolę rewolucyjnego proletariatu polskiego w historii ruchu robotniczego".**

Wychowanie niemieckiej klasy robotniczej w duchu proletariackiego internacjonalizmu rozwinie w całym społeczeństwie niemieckim — zdaniem tow. Axena — **powszechne dążenie do pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską i ich wszechstronnego pogłębienia:**

„To dążenie — pisze on — zyska jeszcze dzięki temu, że z jednej strony pobudzi do energicznej walki przeciwko istniejącemu jeszcze w części naszego narodu nacjonalistycznemu poczuciu wyższości, z drugiej zaś strony spopularyzuje w większej jeszcze mierze, niż to było dotychczas robione, osiągnięcia polskiej demokracji ludowej, a także kulturalne osiągnięcia polskiego narodu tak w przeszłości, jak i teraźniejszości. Najwyższy już czas, by zapoznać nasze społeczeństwo z czynami polskich rewolucjonistów 1848 r."

„Niewątpliwie musi wzbudzić niepokój fakt — stwierdza tow. Axen — że w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie ma jeszcze żadnych przekładów dzieł Adama Mickiewicza i innych wybitnych polskich poetów. Nie wystarcza także — jakkolwiek jest godne pochwały — wystawianie polskich sztuk o niemieckiej problematyce. Świadczy to bowiem o wielkich możliwościach wczucia się i zrozumienia ze strony demokratycznych sił polskiego narodu, ale nie świadczy przecież o tym, że posiadamy wystarczającą znajomość zagadnień życia polskiego narodu. Polska opera narodowa i polska muzyka ludowa czekają na zawarcie znajomości z niemiecką publicznością. To samo można by powiedzieć o malarstwie i sztukach plastycznych".

Artykuł swój kończy tow. Axen stwierdzeniem, że **wzmocnienie wychowania niemieckiej klasy robotniczej i całego narodu w duchu internacjonalizmu jest ważną i istotną częścią walki ideologicznej Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec.**

Bogacze wiejscy usiłują sabotować skup zboża
Rachuby spekulantów zostały udaremnione

Zbliża się koniec roku gospodarczego 1949-50, a równocześnie na ukończeniu jest AKCJA PLANOWEGO SKUPU ZBOŻA, zapewniającego chłopom mało i średniorolnym KORZYSTNE CENY ORAZ STAŁOŚĆ I PEWNOŚĆ RYNKU ZBYTU, a klasie robotniczej systematyczną dostawę zboża i produktów rolnych.

Rozpatrując **przebieg skupu zboża** w poszczególnych powiatach i gminach trzeba stwierdzić, że tam, gdzie organizacje partyjne, rady narodowe, trójki zbożowe i ZSCh zachowały należną czujność, demaskując bezkompromisowo bogaczy wiejskich, ukrywających zboże, plan **skupu został w pełni wykonany.** Tak więc sekretarz Komitetu Gminnego **w Kowiesach, pow. łowicki** ro, stwierdził swego czasu, że u bogaczy wiejskich schowane są olbrzymie nadwyżki zboża magazynowanego dla celów spekulacyjnych. I rzeczywiście, zboże się znalazło dzięki **odpowiedniemu doborowi trójek zbożowych** i czujnemu kontrolowaniu ich działalności przez gminną organizację partyjną.

Jednakże zdarzały się i takie wypadki, kiedy to trójki zbożowe nie umiały zdemaskować i napiętnować bogaczy wiejskich, bez potrzeby przechowujących znaczne ilości zboża i nie wywiązujących się ze swych zobowiązań wobec Państwa. Taką okazała się trójka w gromadzie Wojciechowice pow. kutnowskiego, która... **nie dostrzegła faktu, że bogacz** wiejski, Medyński, posiada jeszcze **niemłóconą stertę zboża.** Wynikło to z tego, że **Komitet Gminny** w **Krzyżanowie** nie zachował dostatecznej czujności przy doborze trójek zbożowych. Zrozumiałe, że brak czujności ze strony niektórych organizacji partyjnych oraz tu i ówdzie zbyt słaba aktywność rad narodowych, których prezydia zostały powołane do koordynowania prac trójek, spowodowały, że nie wszędzie jeszcze akcja skupu została zakończona. A są przecież przykłady, świadczące, że właściwe zainteresowanie się rad narodowych skupem zboża daje w pełni zadowalające wyniki, jak np. w **Kompinie pow. łowickiego,** gdzie przewodnicząca Gminnej Rady Narodowej — **ob. Borzykowska** potrafiła uaktywnić prezydium rady i sprawnie pokierować pracami trójek, **tak, że plan skupu na terenie gminy został wykonany.** A oto kilka przykładów, jakich w terenie mamy sporo, wykazujących, że w wielu wypadkach nie potrafiono dotychczas wpłynąć na bogaczy wiejskich, ażeby spełnili swój obowiązek obywatelski wobec Państwa, wobec mas pracujących:

Maria Wiesławska z gromady Brzeski pow. łaskiego, właścicielka młyna i dużego gospodarstwa rolnego, posiada jeszcze niewymłóconą stertę zboża. Bogacz wiejski Ignacy Szkudlarek z gromady Orchów pow. łaskiego, ma w stodole dużo zboża niemłóconego. Franciszek Urbanek z gromady Przemysłów, pow. łowickiego, posiadając duży zapas własnego zboża, otrzymał w spadku po bracie 150 kwintali żyta. Jak usiłują oni wytłumaczyć swe postępowanie? Po prostu: „Nie sprzedamy, bo pieniądze na razie nam nie są potrzebne".

Jakie są przyczyny tego rodzaju postępowania? Bogacze wiejscy nawet w końcowym etapie akcji usiłują ją sabotować, licząc, że przysłowiowy przednówek pozwoli im spekulować i sprzedawać zboże za lichwiarskie **ceny małorolnym chłopom. Zakusy te zostaną jednak udaremnione przez Państwo Ludowe, które nie zezwoli na wyzysk biednych chłopów.**

Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" zostaną zaopatrzone w dostateczną ilość mąki, którą będą mogli nabywać chłopi średnio i małorolni po cenach hurtowych na warunkach kredytu. Tak więc kapitaliści wiejscy tracą jeszcze jedną możliwość wyzysku biednych chłopów.

Trzeba pamiętać, że plan skupu dla każdej gromady został opracowany i uchwalony na zebraniu gromadzkim właśnie przez samych chłopów, a więc uchwale gromady musi się podporządkować każdy jej mieszkaniec. Jeżeli uchwałę rzetelnie wykonują chłopi mało i średniorolni, sprzedając gminnej spółdzielni przypadającą na nich część zboża, muszą ją wypełniać również i bogacze wiejscy, korzystający na równi ze wszystkimi z dobrodziejstw Polski Ludowej.

Chłopi mało i średniorolni wiedzą już dobrze, kto jest ich wrogiem i kto godzi w ich interesy. Przykładem tego jest przebieg odbywających się ostatnio zebrań gromadzkich, na których chłopi mało i średniorolni zdecydowanie demaskują i piętnują bogaczy wiejskich, co z nienawiści do Polski Ludowej wolą zboże raczej zmarnować, niż sprzedać — sądząc, że w ten sposób zakłócą normalne zaopatrzenie w żywność świata pracy.

Zadaniem gromadzkich, gminnych i powiatowych organizacji partyjnych jest pomóc chłopom mało i średniorolnym w tej walce poprzez uaktywnienie i ubojowienie trójek zbożowych, które mogą i winny zmusić bogaczy wiejskich do wypełnienia obowiązku wobec Państwa i mas pracujących.



Zasłużona artystka RFSRR. Lebiediewa, w roli Wasyliny (operetka „Trembita").

Radziecka komedia muzyczna
tchnie radością i zdrowiem moralnym

Publiczność radziecka lubi wesołą komedię, błyskotliwą, skrzącą się humorem muzykę. Tę muzykę znajduje ona w komediach muzycznych kompozytorów radzieckich. **„Wolny wiatr"** Dunajewskiego, **„Wesele w Malinówce"** B. Aleksandrowa, **„Zamek powietrzny"** młodego kompozytora S. Feldmana, **„Trembita"** Milutina, niedawno wystawiona nowa operetka Listowa **„Marzyciele"** i wiele innych stanowi podstawę repertuaru radzieckich teatrów operetkowych. Wiele komedii muzycznych napisano w językach narodów ZSRR. Spotykamy wśród nich prawdziwe arcydzieła, jak „Arszyn Mał - Ałan" i **„Olsun bu Olsun"** kompozytora azerbejdżańskiego Hadżibekowa (sfilmowaną operetkę „Arszyn Mał - Ałan" oglądaliśmy niedawno na ekranach polskich p. t. „Wschodnie zaloty"), operetkę gruzińską **„Khetho i Knothe"** W. Dolidze, którą wystawił niedawno moskiewski teatr im. Stanisławskiego i Niemirowicza - Danczenki oraz wiele innych.

O wysokiej ocenie, z jaką spotkały się najlepsze widowiska operetkowe, świadczy choćby fakt **odznaczenia nagrodą stalinowską operetki „Kapitan tytoniowy" Szczerbakowa oraz operetki „Trembita" Milutina.** Tą ostatnią operetką zajmiemy się bliżej jako typowym wzorem radzieckiej komedii muzycznej.

Język muzyczny „Trembity" jest jasny i szlachetny, odznacza się płynnością melodyki, ludowością motywów, bogactwem i różnorodnością rytmiki elementów pieśniowych i choreograficznych. Czystość uczuć bohaterów, którym obca jest wszelka frywolność, brak jakichkolwiek konfliktów wokół alkowy, które tak wszechwładnie panują w intrydze operetki zachodnio - europejskiej, komizm sytuacji, a jednocześnie ideowość treści, oto cechy charakterystyczne tego barwnego widowiska.

W ogólnych zarysach charakterystyka ta jest typowa dla stylu wszystkich radzieckich komedii muzycznych. **Radzieckie komedie muzyczne różnią się w sposób zasadniczy nie tylko od tzw. „Wiedeńskiej szkoły operetkowej", lecz i od operetki klasycznej.**

Radziecka komedia muzyczna, to przede wszystkim **realistyczna forma literatury scenicznej.** Dlatego też nie ucieka się ona nigdy do maskarady historycznej względnie etnograficznej, typowej dla klasycznej operetki.

Publiczność radziecka ceni walory artystyczne operetek Offenbacha, Lecoq'a i Straussa: mistrzostwo muzyczne, lekkość i dźwięczność melodii. Ale nawet słynne operetki Straussa, w tej liczbie i „Nietoperz", są bądź całkowicie pozbawione treści, bądź też o treści wręcz absurdalnej.

W operetce radzieckiej nie znajdziemy standartowych „bohaterów we frakach" z głowami, które nadają się jedynie do noszenia cylindrów, po scenie nie plączą się tępogłowe bałwany spośród tzw. „złotej młodzieży", nie widać bezdusznych, a posażnych lalek. **Radziecka komedia muzyczna tryska zdrowiem moralnym, rozbrzmiewa śmiechem silnych ludzi, którym przyświecają konkretne, szczytne cele.**

Bohaterami radzieckiej komedii muzycznej są przede wszystkim ludzie wzięci z rzeczywistego życia, a więc: **młodzież radziecka — studenci, młodzi inżynierowie, agronomowie, kołchoźnicy, robotnicy, przedstawiciele wszelkich rodzajów pracy fizycznej i umysłowej; a obok nich — przedstawiciele starszego pokolenia, troszkę może skłonni do rezonerstwa, ale równie pełni miłości dla ojczyzny, dla twórczej pracy, jak otaczająca ich młodzież.**

Oczywiście w każdej radzieckiej komedii muzycznej znajdziemy **intrygę miłosną, obfitującą w przeróżne perypetie.** Ale nie będzie to nigdy banalny flirt, bowiem „zabawa w miłość" jest dla człowieka radzieckiego nie śmieszna, lecz wstrętna.

Akcja wziętej przez nas, jako typowy przykład operetki **„Trembita"**, (nazwa góralskiego instrumentu muzycznego) toczy się w jednej z wsi Ukrainy Zakarpackiej, niedawno przyłączonej do Ukraińskiej SRR. Autorzy komedii (kompozytor Milutin, twórcy libretta — Czerwiński i Mass) umiejętnie wyzyskali góralskie motywy muzyczne i choreograficzne; na tym barwnym tle stworzyli szereg ciekawych konfliktów dramatycznych, sytuacji komicznych oraz wspaniale zarysowanych postaci.

Bohaterowie operetki to młodzież wiejska, pełna radości życia, która garnie się z entuzjazmem do nowych socjalistycznych form bytu. Jej kierownikiem jest były żołnierz frontowy, Aleksy, który przyjechał na wieś w charakterze gościa i dzieli się z mieszkańcami wiedzą i doświadczeniem w dziedzinie rosyjskiego życia kołchozowego. Aleksy porywa za sobą nie tylko młodzież wiejską, ale starszych chłopów, burząc ich tradycyjne poglądy na formy gospodarki.

W konflikcie starego z nowym zwycięża to co nowe i postępowe.

Główna akcja „Trembity" toczy się wokół walki o pierwszy — wspólnymi siłami — założony na zboczach gór ogród warzywny. Realizację tego projektu chce utrącić niejaki Susik, który był dawniej lokajem u miejscowego obszarnika. Susik wymyśla bajeczkę o „upiorze", błąkającym się jakoby w okolicy, przeznaczonej pod ogród. „Upiora" udaje sam Susik, bez powodzenia — jak łatwo się domyśleć.

Publiczność szczerze ubawiona perypetiami niefortunnego Susika, darzy sympatią młodą parę — Aleksego i energiczną Wasilinę.

Jak w kalejdoskopie, zmieniają się sceny muzyczne: chóry, duety, tercety, przeplatają się one z tańcami, stanowiącymi stylizację ludowych tańców Zakarpackiej Ukrainy.

Wesołe, tchnące radością życia widowisko cieszy się zasłużonym powodzeniem. „Trembita", to prawdziwa perła radzieckiego repertuaru operetkowego, wzór radzieckiej komedii muzycznej.



Laureat nagrody stalinowskiej, G. Zaiczkin, w roli dziada Koszuba (operetka „Trembita").

8 czerwca



UWAGA, WYKŁADOWCY I KIEROWNICY KURSÓW PARTYJNYCH DZIELNICY; GÓRNA - LEWA PZPR!

Dnia 9 b. m. o godz. 18 odbędzie się kurs samokształceniowy w lokalu własnym przy ul. Wigury 4/6.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA, PZPR-owcy POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ!

Dnia 9. VI. 1950 r. w audytorium IX Politechniki Łódzkiej o godzinie 19,15 odbędzie się zebranie Podst. Org. Koła PZPR przy P. Ł.

Obecność członków i kandydatów studiujących i pracujących na P. Ł. obowiązkowa.

Zjazd Woj. Zarządu TPPR odbędzie się w niedzielę

W najbliższą niedzielę dnia 11 bm. odbędzie się w Łodzi Zjazd Zarządu Okręgowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Zjazd odbędzie się w sali Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Ogrodowej 15 i rozpocznie się o godz. 9 rano.

Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdania z działalności TPPR na terenie województwa oraz wybory nowego zarządu.

O właściwy dobór kadr w sklepach PSS

Niepokojące sygnały Czytelników o nieodpowiednim rozstawieniu ludzi na placówkach Powszechnej

— Polityka kadrowa — to umiejętny dobór i rozstawienie ludzi na podstawie znajomości ich zalet i wad...
(Z referatu Towarzysza Bieruta na IV Plenum KC PZPR)

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi zatrudnia tysiące ludzi, we wszystkich swych placówkach: sklepach wszelkiego rodzaju — spożywczych i przemysłowych stołówkach i barach. Każdego dnia setki tysięcy ludzi korzystają z usług Powszechnej. Dlatego też w tej instytucji doniosłym zagadnieniem, które kierownictwo winno otoczyć szczególną troską, jest odpowiednie rozstawienie ludzi, należyty **dobór kadr**, zapewniający człowiekowi pracy, który korzysta ze sklepów i placówek Powszechnej, doskonałą obsługę — sprawną, szybką i uprzejmą. Stawiając tego czy innego pracownika na posterunku — Powszechna musi mieć pewność, że wywiąże się on w zadowalający sposób ze swych obowiązków.

Tymczasem do naszej Redakcji napływają od czytelników dziesiątki listów, zawierających niepokojące wiadomości świadczące o niewłaściwym często **doborze kadr w Powszechnej.** Wiadomości te mówią o niewłaściwym stosunku do człowieka pracy, który zaopatruje się w sklepie, nieraz graniczącym z arogancją, o nieporządkach w niektórych sklepach, a często, co gorsza — o kumoterstwie, wynikającym z tego, że w tym lub innym sklepie pracują nieraz członkowie jednej rodziny.

Oto przed paru dniami otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników list, dotyczący sklepów PSS nr. 619 i 351. W liście tym czytamy m. in.: „W sklepie przy ul. Limanowskiego zaznacza się ciągły brak mleka. Codziennie 60 procent czekających na mleko odchodzi z kwitkiem... Należy także zwrócić uwagę, — czytamy dalej — że w sklepie pracują cztery osoby, stanowiące rodzeństwo przy czym jedna z siostr ma sklep prywatny i wszyscy mieszkają przy sklepie PSS. Znajomi otrzymują mleko po godz. 10 rano, wtedy, gdy dla innych mleka braknie".

Sprawę tę przekazaliśmy do Biura Kontroli PSS, które nadesłało nam wyjaśnienie, stwierdzające, że zajęto się sprawą lepszego zaopatrzenia w mleko tych sklepów, i że pracownicy sklepu przy ul. Limanowskiego 24 zostaną przeniesieni do innych placówek Powszechnej.

List naszego czytelnika spowodował zainteresowanie się Biura Kontroli sprawą pojedyńczego sklepu Powszechnej. Okazało się, że czytelnik nasz miał rację: nieodpowiednie rozstawienie kadr w sklepie powodowało jego niewłaściwą pracę.

W innym zaś liście inny nasz czytelnik pisał o sklepie Powszechnej nr. 470, w którym również panują stosunki rodzinne. Pracują tam razem mąż i żona, przy czym mąż często „zwalnia" żonę do obowiązków gospodarskich. Mieszkają oni oboje przy sklepie, który poprzednio stanowił ich własność. Stosunek ich do ludzi pracy, kupujących w sklepie, jest wybitnie nieprzychylny.

Sygnały wpływające od czytelników świadczą że Wydział Kadr PSS nie dość starannie zajmuje się sprawą odpowiedniego doboru i rozstawienia ludzi w placówkach Powszechnej. Umieszczanie na jednej placówce osób, połączonych węzłami rodzinnymi, pozostawianie na kierowniczych stanowiskach w sklepie byłych właścicieli tego sklepu, obecnie przekształconego na placówkę uspołecznioną — nie może tej placówce, jak to się mówi „wyjść na zdrowie". Ludzie ci tkwią dalej w swym terenie, mają „swoich" klientów (jak to zwykle w sklepach prywatnych) i nie szanują klienta — człowieka pracy.

Wydział Kadr Powszechnej winien zwłaszcza obecnie, w oparciu o wytyczne IV Plenum naszej Partii, wnikliwie i sumiennie rozpatrzeć swą dotychczasową politykę personalną w sklepach i placówkach Powszechnej.

W chwili obecnej, ok. 100 osób, byłych właścicieli sklepów, w dalszym ciągu zajmuje kierownicze stanowiska w sklepach PSS. Ludzie ci niejednokrotnie „zatruwają" atmosferę sklepu tak, jak właśnie działo się to w opisanym przez naszego czytelnika wypadku.

Wydaje się, że **aparat kierowniczy** sklepów Powszechnej winien przede wszystkim rekrutować się spośród ludzi pochodzenia robotniczego, wyrosłych z klasy robotniczej i z nią związanych, a b. właściciele mogliby z powodzeniem spełniać funkcję ekspedientów.

W wydziale personalnym Powszechnej figuruje parę tysięcy osób pochodzenia robotniczego i chłopskiego, które w ogromnej większości zajmują stanowiska podrzędne, a nie kierownicze. Z tego rozległego rezerwuaru — PSS może **czerpać kadry na stanowiska kierownicze.** Odpowiednio prowadzone **szkolenie i stała troska o systematyczne podnoszenie kwalifikacji tych ludzi, zarówno zawodowych, jak i ideologicznych — z pewnością przyniesie pożądane wyniki.**

Poruszyliśmy dzisiaj tylko jeden odcinek pracy PSS — sprawę **nieumiejętnego rozstawienia i doboru ludzi na stanowiskach kierowniczych w sklepach.** Wydaje się nam bowiem, że od tego właśnie w znacznej mierze zależy zorganizowanie odpowiedniego zaopatrzenia ludzi pracy, korzystających co dzień z usług tej ogromnej sieci handlowej.

M. Zal.

Konferencja socjalna aktywu związkowego

W piątek i sobotę, dnia 9 i 10 czerwca odbędzie się w Łodzi w sali „Spójni" (park Helenów) konferencja socjalna aktywu związkowego z województw: kieleckiego i łódzkiego. Konferencję zorganizował Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, pragnąc przyjść z pomocą pracownikom socjalnym, zwłaszcza terenowym, którzy w pracy swej natrafiają często na poważne trudności.

Biorąc pod uwagę olbrzymie znaczenie akcji socjalnej dla świata pracy, uważamy za wielce wskazane zwołanie takiej konferencji i nie wątpimy, że przyniesie ona pomyślne wyniki.

Uroczysta sesja DRN-Południe

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź - Południe zawiadamia, że *10 czerwca* br. odbędzie się plenarne posiedzenie DRN z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie przewodniczącego DRN, sprawozdanie starosty grodzkiego i dyskusja nad sprawozdaniami.

Bezpośrednio po posiedzeniu odbędzie się uroczysta sesja DRN, porządek której przewiduje: wybór przewodniczącego i sekretarza sesji, referat o zadaniach jednolitej władzy państwowej, tymczasowy regulamin obrad rad narodowych, powołanie Komisji Skrutacyjnej oraz wybór prezydium DRN.

Początek obrad, które odbędą się w sali przy ul. Sopockiej 3/5 nastąpi o godz. 14.

Uwaga, Motozbyt!

W odpowiedzi na list naszego czytelnika w sprawie zmarnowanych podłóg do podwozi na stacji Łódź - Chojny otrzymaliśmy wyjaśnienie z DOKP — Łódź. Okazało się, że DOKP — Łódź nie może wydać zarządzenia w sprawie usunięcia podwozi, ponieważ są one, jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, własnością firmy „Motozbyt", która winna zająć się tą sprawą.

Z Tow. Ochrony Zwierząt

Zarząd Towarzystwa Ochrony Zwierząt w Łodzi, Piotrkowska 16, tel. 270-64, zawiadamia, że sekretariat Towarzystwa niezależnie od codziennych godzin urzędowania, jest czynny dodatkowo w poniedziałki i czwartki, od godz. 5—7, celem udostępnienia zgłoszeń o dręczeniu zwierząt, uiszczaniu składek oraz zapisów nowowstępujących członków.

Odwołanie odczytu

Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne w Łodzi, zawiadamia, że odczyt dyrektora Departamentu Zaopatrzenia i Farmacji Min. Zdrowia, dr Kellera, który miał być wygłoszony w piątek 9 czerwca, zostaje odwołany.

Egzamin dla słuchaczy Wszechnicy Radiowej

W drugiej połowie czerwca odbędą się egzaminy dla słuchaczy I kursu Wszechnicy Radiowej — abiturientów Szkół Średnich Ogólnokształcących i Zawodowych.

Informacji udzielają: 1) Referat Wszechnicy Radiowej w Łodzi, Al. Kościuszki 40, tel. 252-30, wewn. 16. 2) Powiatowe Oddziały ZNP (Referaty Kształcenia Ideologicznego).

Egzaminy dla innych słuchaczy W. R. (poza maturzystami z br. szkolnego) odbędą się na jesieni.

DYŻURY APTEK

Daszyńskiego 19 — Bojarski, Wólczańska 37 — Cymer, Piotrkowska 225 — Apteka Społeczna Nr 61, Zgierska 146 — Niewiarowska, Nowotki 12 — Pawlukiewicz, Wojska Polskiego 56 — Trawkowska, Dąbrowska 24b — Unieszowski,

„Potok" na Starym Mieście ruszył

4 nowe bloki mieszkalne staną gotowe już w sierpniu rb.

Wczoraj rano na Starym Mieście Oddział I PPB przystąpił do budowy **czterech nowych bloków systemem potokowym.**

O przygotowaniach do potoku na Starym Mieście pisaliśmy już przed kilkoma tygodniami. Termin rozpoczęcia robót uległ jednak znacznemu opóźnieniu, ponieważ dokumentacja techniczna **nie została dostarczona na czas przez biura projekcyjne ZOR.** Obecnie wszystkie wstępne przygotowania już ukończono i 30-osobowa załoga przystąpiła do pracy.

Cztery nowe bloki mieścić się będą w prostokącie ulic — Drewnowskiej, Stodolnianej i Podrzecznej. Dwa z nich (przy ul. Podrzecznej) będą trzypiętrowe, a dwa czteropiętrowe. Każde z mieszkań posiadać będzie **gaz** i elektryczność, centralne ogrzewanie, kuchnię gazową i węglową.

W czterech nowych blokach mieścić się będzie sto mieszkań dwu i trzyizbowych. Budynki nie będą przylegały do siebie. Jeden od drugiego oddzielony jest odpowiednią przestrzenią, na której w przyszłości powstaną zieleńce. Jak najwięcej światła, powietrza i zieleni — oto hasło socjalistycznego budownictwa, którego realizację możemy obserwować już dzisiaj na Starym Mieście i na osiedlu im. Marchlewskiego.

Na „pierwszy ogień" poszły fundamenty pod **budynek, oznaczony Nr 30-b.** Roboty prowadzone są sposobem jak najbardziej racjonalnym przy budowie fundamentów, a mianowicie **systemem trójkowym.**

Zatrudnione są tutaj **cztery „trójki".** Każda z nich ma odpowiednio szeroki odcinek pracy, a więc uzyskiwane tu wyniki będą wysokie. Widać już to po paru godzinach pracy. Góry cegieł, ułożone wzdłuż ław fundamentowych, nikną w oczach, a na ich miejsce, jak na drożdżach, wyrasta czerwony mur. **O godzinie 10 rano każda z trójek wystawiła już przynajmniej po 4 metry muru, a nie trzeba zapominać, że norma dzienna wynosi 8 metrów sześciennych.**

Zarówno murarze i kierownictwo „trójek", jak i ich podręczni pracują miarowo i spokojnie, choć słońce dopieka, a opalone na brąz ciała i twarze pokrywa pot.

— Pierwszy dzień pracy — informuje kierownik budowy. — Jeszcze się zespoły nie zgrały ze sobą i nie rozkręciły.

Murarze — przodownicy z równą uwagą obserwują swych podręcznych oraz pracujące obok „trójki".

— Znają się, jak łyse konie — mówi dalej kierownik budowy — ale współzawodnictwo, to nie żarty i pomimo, że odbywać się ono będzie prawie w rodzinie, nikt spośród nich nie chce być gorszy od drugiego.

— Jak to, w rodzinie? — zapytujemy.

— A no, tak się jakoś złożyło, że kierownicy trzech trójek, to **bracia Kostrzewscy — Bronisław, Kazimierz i Antoni — wszyscy doświadczeni murarze i przodownicy pracy.** Czwartym murarzem — przodownikiem jest **ob. Mikołaj Sienkiewicz.**

„Potok" stał się z miejsca popularny na Starym Mieście. Najlepszym tego dowodem jest, że do pracy zgłosiła się tu na ochotnika (jako drugi podręczny) **kobieta — murarz ob. Maria Pietkiewicz.** Kiedy kierownik tłumaczył jej, że praca tu jest bardzo odpowiedzialna i wymaga dużego wysiłku, nie dała się przekonać — **„Potrafię napewno zrobić to, co i mężczyźni"** — odpowiedziała i została przyjęta.

Po torze, ułożonym wzdłuż wykopu, suną wagoniki, wiozące beton i zaprawę. Ułożenie szyn było konieczne dlatego, że stawiane budynki nie leżą w jednym szeregu, co by znacznie ułatwiło pracę, ale są od siebie dość znacznie oddalone.

Według harmonogramu pracy termin zakończenia potoku przewidziany został na drugą połowę sierpnia, ale ambicją **całej załogi i kierownictwa jest znaczne skrócenie czasu budowy (przynajmniej o 10 dni).** — Czy to się uda, pokaże niedaleka przyszłość.

Wiatr wznosi tumany kurzu. Raz po raz z łoskotem zajeżdżają auta z cegłą. Warczą głucho motory betoniarek. **Potok na Starym Mieście ruszył.**

Dlaczego tak brzydko wykończone są nylonowe bluzeczki

Ostatnio w sklepach Powszechnej pojawiły się bardzo efektowne białe bluzeczki nylonowe w cenie ok. 3.500 zł. Bluzeczki te cieszą się dużym powodzeniem. Wiele jednak kobiet dopiero po praniu takiej bluzeczki przekonuje się o jej brakach. Okazuje się, że guziczki, obciągane białym nylonem, są z metalu, wskutek czego materiał pokrywa się rdzą, a rękawy są tak niestarannie zaobrębione, że zwisają z nich strzępy.

Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego, która zajmuje się rozprowadzaniem tych bluzeczek, wykonywanych przez fabryki przemysłu odzieżowego, winna zwrócić uwagę na podane przez nas fakty i im zapobiec: guziczki mogą przecież być drewniane, a rękawy raz jeszcze przeszyte obrąbkiem.



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Ślimacze tempo pracy w Urzędzie Pocztowym Nr. 1



Ob. M. S. pisze: „W dniu 1 czerwca ok. godz. 14 otrzymałam za pośrednictwem Poczty wezwanie do stawienia się w DRN — Śródmieście tego samego dnia o godz. 10 rano. Wezwanie zostało wysłane, jak się później poinformowałam, dnia 31 maja br. we wczesnych godzinach rannych w Urzędzie Pocztowym Łódź 1. Zgodnie z obowiązującymi przepisami winno ono było być doręczone jeszcze dnia 31 maja — wtedy dało by się uniknąć przykrych konsekwencji opóźnienia...".

Istotnie, zasięgnęliśmy informacji w tej sprawie i okazało się, że wszelkie miejscowe przesyłki urzędowe nadane do godz. 13 winny być doręczane tego samego dnia. Oczekujemy wyjaśnień.

Niesprawiedliwe wyróżnienie

Grupa statystów Filmu Polskiego pisze: „W dniu 22 maja zostaliśmy zaangażowani, jako statyści, do atelier PP „Film Polski" przy ul. Łąkowej. Pracujemy w trudnych warunkach w ciągu wielu godzin. Gdy w czasie przerwy w zdjęciach chcemy skorzystać z bufetu, okazuje się, że dla statystów bufet jest zamknięty. Stojący na straży portier zabrania wejścia. Przy ul. Łąkowej w promieniu co najmniej 1 kilometra niczego nie można nabyć do picia. W czasie letnich upałów wprost niemożliwe jest uczestniczyć w zdjęciach bez żadnej ochłody. Wydaje się nam dziwne, że bufet w Filmie Polskim dostępny jest wyłącznie dla aktorów...".

I nam również fakt ten wydaje się niezrozumiały. Prosimy o wyjaśnienie powodów dziwnych zarządzeń kierownictwa atelier.

Wystawa prac uczniów III Szkoły TPD

W III Ogólnokształcącej Szkole TPD im. Tadeusza Kościuszki w Łodzi została otwarta w ub. sobotę z okazji Dnia Dziecka wystawa prac uczniowskich. Wystawa czynna będzie codziennie do dnia 9 bm. w godzinach od 8 do 18.

W trzech obszernych salach zgromadzono eksponaty, które przedstawiają dorobek szkoły za okres całego roku. W pięknej sali oglądamy liczne dyplomy i nagrody, zdobyte przez SKS (Szkolny Klub Sportowy), w różnych konkurencjach. Przejrzyście wykonane wykresy informują nas o obrotach spółdzielni uczniowskiej. Na długich stołach leżą zeszyty uczniów z fizyki, chemii, języka polskiego, historii, geografii itd.

W sali drugiej mieszczą się eksponaty, obrazujące prace, wykonane przez uczniów klas niższych, na zajęciach praktycznych lub świetlicowych.

Trzecia i ostatnia sala zawiera eksponaty „koła naukowego". Widzimy tutaj artystycznie wykonane przez uczniów liceum rysunki oraz wykresy techniczne.

Koło naukowe wystawiło również liczne okazy fauny. Wszystkie te okazy są zakonserwowane w formalinie.

Wystawa została starannie urządzona i zawiera wiele ciekawego materiału. Warto, aby ją zwiedzili nie tylko uczniowie innych szkół w Łodzi, ale także rodzice i wychowawcy. (a. t.)

Wielki Koncert Moniuszkowski w Filharmonii

W piątek, 9 bm., godz. 19.30, Państwowa Filharmonia uczci 78-rocznicę śmierci St. Moniuszki wielkim koncertem symfonicznym, na program którego złożą się wyjątki z „Halki" i fragmenty „Sonetów Krymskich". Udział w koncercie wezmą: **Irena Wojtaszewska** — sopran, **Eugeniusz Banaszczyk** — baryton, **Witold Ermow** — tenor oraz Chór mieszany im. St. Moniuszki. Dyryguje: **Roman Mackiewicz.** Bilety sprzedaje kasa Filharmonii w godz. 10—13 i 17—19.30. Ulgowe dla członków zw. zaw. rozprowadza ORZZ (Traugutta 18).

Konkurs dla świetlic szkolnych powiatu łódzkiego

Dnia 11. VI. br. w Zgierzu, w budynku szkolnym przy ulicy Buczka Nr 2 odbędzie się zorganizowany przez Inspektorat Szkolny, konkurs dla świetlic dziecięcych powiatu łódzkiego.

W imprezie weźmie udział 13 placówek — w tym 8 świetlic wiejskich i 5 miejskich. Konkurs ma na celu wykazanie dorobku świetlic w b. r. zbliżenie dzieci wsi i miasta oraz podkreślenie wychowawczego znaczenia świetlic.

Brak tanich kostiumów kąpielowych w sklepach uspołecznionych

Piękna pogoda panuje już od dłuższego czasu. Nic więc dziwnego, że amatorzy sportów wodnych pragną zaopatrzyć się w niezbędne kostiumy kąpielowe. Jednak wiele osób bezskutecznie poszukuje w sklepach zwykłych płóciennych „pływek", których, o dziwo — w ogóle nie ma.

Są one wprawdzie, ale tylko w jednym sklepie PSS przy ul. Piotrkowskiej 53 i to dziecinne, w cenie 130 zł para, oraz wełniane w cenie od 750 do 2000 zł. Na kupno takich pływek nie każdy może sobie pozwolić.

Tymczasem zwykłe płócienne pływki dla dorosłych, kosztowały w ub. r. 130 — 300 zł.

Wydaje się, że „Spółdzielnia Pracy Krawieckiej", oraz inne podobne instytucje winny się zainteresować tą sprawą i zapewnić sklepom uspołecznionym zaopatrzenie się w towar tego rodzaju. (a)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 8 czerwca 1930 r.

OFERTY NA BUDOWĘ WIĘZIENIA W ŁODZI

W związku z rozpisaniem konkursu na budowę więzienia w Łodzi „Kurier Łódzki" podaje, że już ponad 30 firm, z całego kraju — zgłosiło chęć budowy.

„KAROLEK" WRACA NA TRON

Arcyksiążę Karol w towarzystwie pani Lupescu wrócił do Bukaresztu z zamiarem objęcia tronu.

MINISTER BEZROBOCIA

W Anglii wprowadzony został urząd Ministerstwa Bezrobocia. Pierwszym ministrem bezrobocia w świecie — został deputowany Hartshorne.

ZA PÓŁ PENSJI

„Zastąpię buchaltera, udającego się na urlop — za pół pensji". („Republika").

CO GRAJĄ W KINACH ŁÓDZKICH

Luna: „Dziewczyna z piekła". Splendid: „Przy drzwiach zamkniętych". Casino: „Kochanka jego książęcej mości". Przedwiośnie: „Pod pręgierzem hańby", Kino - Spółdzielni: „Grzesznicy". Capitol: „Kobiety nie do małżeństwa".

BEZROBOTNI A PRZESTĘPCY

„Republika" drukuje petycję bezrobotnych inteligentów, którzy skarżą się, że Urząd Pośrednictwa Pracy zmusza ich dwa razy w tygodniu do wystawania po kilkanaście godzin celem otrzymania kontrolnej pieczątki. Brak jednej pieczątki — powoduje skreślenie petenta z oficjalnej listy bezrobotnych, co automatycznie powoduje następnie wstrzymanie nikłych zasiłków.

„Przestępcy muszą się meldować w komisariacie raz w tygodniu — czyż my jesteśmy gorsi, że zmusza się nas dwa razy w tygodniu do kontroli? — piszą bezrobotni pracownicy umysłowi.

ZWŁOKI KOBIETY NA TORZE

Na torze kolejowym przy ul. Limanowskiego znaleziono zwłoki kobiety przejechanej przez pociąg. Przy zabitej nie znaleziono żadnych dokumentów ani pieniędzy.

GROŹNA POWÓDŹ W HISZPANII

Miasto Burgos i okoliczne wsie zostały całkowicie zalane przez fale rzeki Arlanzon. Elektrownia, wskutek naporu wody, przestała pracować. Jest wiele ofiar.

PRZYJEŻDŻAJCIE DO KUDOWY!

„Republika" drukuje wielkie ogłoszenie pod nagłówkiem „**KUDOWA — uzdrowisko dla chorób sercowych i nerwowych. Przyjeżdżajcie do Kudowy**". (I jedziemy do Kudowy, choć dopiero po 20 latach).

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

W domu przy ul. Stefana 15 popełniła samobójstwo żona robotnika Helena Jarczyńska.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

Bilety ulgowe do nabycia w kasie teatru.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)

Dziś o godzinie 17 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów"

Przedstawienie zamknięte dla przodowników pracy PZPR im. Juliana Marchlewskiego.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Czwartek, dnia 8 czerwca 1950 r. o godzinie 19.15 „Makar Dubrawa".

TEATR „PINOKIO" (ul. Nawrot 27)

Czwartek, dnia 8 czerwca 1950 r. Teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Czwartek, dnia 8 czerwca 1950 r. godzina 15 i 17.15 na scenie letniej widowisko pt. „Wesoła maskarada" w razie niepogody „Złota rybka".

TEATR „OSA"

Traugutta [illegible]-70

Dziś o godz. 19.30 „Romans z wodewilu".

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Zdradzieckie skały" — godz. 16, 18.30, 21, poranek godz. 11
BAJKA (Franciszkańska 31) „Hrabia Monte-Christo" I seria godz. 14, 16, 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 22" godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Program składany" (Dzieje jednej obrączki", „Słoń i Mrówka", „Noc Noworoczna", „Mistrz narciarski", „Kim zostanę", godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12
MUZA (Pabianicka 173) „Droga do sławy" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
POLONIA (Piotrkowska 67) Kino nieczynne z powodu remontu.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Zagubione dni" godz. 15, 17.30, 20, poranek godz. 11
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Płomień Nowego Orleanu" godz. 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Hrabia Monte-Christo" II seria. godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
REKORD (Rzgowska 2) „Nieodrodna córka" godz. 15.30, 18, 20.30.
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dzwonnik z Notre Dame" godz. 15, 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Młoda Gwardia" I seria godz. 16, 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Urodzony w październiku" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godzina 10.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 16, 18.30, 21, poranek godzina 11
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Legitymacja partyjna" godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Zwycięski powrót" godz. 15.30, 18, 20.30 poranek godz. 11.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Siostra lokaja" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

RADIO

Program audycji na dzień 8 czerwca 1950 r.

6.50 Pocz. audycji; 7.00 Audycja dla wsi; 7.15 Uwertury; 8.00 Dziennik; 9.00 Muzyka organowa Bacha; 9.30 „Concerti Grossi Haendla"; 10.20 „Wieś tańczy i śpiewa"; 10.30 „Zygmunt Noskowski" — poemat symfoniczny; 10.45 „U naszych twórców"; 11.10 (Ł) Muzyka polska; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.15 (Ł) Koncert popołudniowy; 13.15 Niedziela na wsi; 14.00 „Ballady prowansalskie"; 14.20 Muzyka ludowa; 14.45 Proza; 15.00 Lekkie melodie; 15.15 „Kije samobije"; 16.00 Dziennik; 16.20 „Nasze chóry śpiewają"; 16.50 Odpowiedzi fali 49; 17.00 Koncert z Wrocławia; 18.00 „Lato w Nohant" — słuchowisko; 19.00 Koncert kameralny; 20.00 Dziennik; 20.40 (Ł) Wiersze M. Konopnickiej; 21.00 Melodie świata; 21.30 Reportaż dźwiękowy z meczu tenisowego Irlandia — Polska; 21.50 (Ł) Muzyka; 22.20 Koncert z Krakowa; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 „Na dobranoc".

Ze sportu

Mecze ligowe dopiero w niedzielę

Dzisiaj entuzjazmujemy się kolarstwem i... hulajnogami

Plan imprez sportowych na dzień dzisiejszy przedstawia się dość skromnie.

„Dziennik Łódzki" łącznie z „Ogniwem" organizują dzisiaj wyścigi kolarskie o nagrody przechodnie na trasie Łódź—Błaszki—Łódź, które zgromadzą elitę szosowych zawodników Polski. Na stadionie ŁKS Włókniarza od godz. 11 odbywać się będą propagandowe zawody dla dzieci na rowerkach oraz na hulajnogach. Poza tym odbędą się wyścigi szosowe dla posiadaczy kart wyścigowych i dla turystów.

Meta wszystkich wyścigów znajdować się będzie na stadionie ŁKS Włókniarza. Start zaś wyścigu głównego odbędzie się o godz. 10 przed redakcją „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 96. Tamże odbędzie się wieczorem o godz. 17,30 rozdanie nagród (lokal „Czytelnika").

Na stadionie ŁKS Włókniarza przez cały dzień odbywać się będą spotkania w ramach zawodów towarzyskich ŁKS Włókniarz — Widzew. W Pabianicach o godz. 17,30 odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy tamtejszym Włókniarzem a zespołem Emjeden z Żychlina.

Mecze ligowe rozpoczynają się dopiero w niedzielę. W Łodzi będziemy świadkami meczu ligowego: **Związkowiec Warta (Poznań) — ŁKS Włókniarz.**

Pozycja gości nie jest do pozazdroszczenia. Na siedem spotkań mają tylko jeden zaledwie punkt. Wątpliwym się też wydaje, aby i w Łodzi poprawili sobie stosunek bramek, a co za tym idzie i punktów. Nie znaczy to wcale, że poznańskich piłkarzy można lekceważyć. Niewątpliwie zagrają oni ambitnie, próbując szczęścia w Łodzi. Zawody odbędą się na stadionie ŁKS Włókniarza o godz. 18 i niewątpliwie zgromadzą tłumy widzów.

Ogniwo Cracovia spotka się Górnikiem (Radlin). Poza tym w Krakowie odbędą się derby lokalne. Związkowiec Garbarnia zmierzy swe siły z leaderem tabeli Gwardią. Na zwycięzcę typujemy drużynę Gwardii, która ma największe szanse na zdobycie w tym roku mistrzostwa Polski.

Legia podejmuje **AKS z Chorzowa.** Jeden z tych zespołów ma 6, a drugi 5 punktów. Możliwe, że podzielą się one w stolicy punktami choć więcej szans na zdobycie zwycięstwa posiada zespół wojskowy.

Ruch rozegra mecz z **Górnikiem** (Bytom). Faworytem jest drużyna gospodarzy, czyli Ruch.

Widzew udaje się do Bydgoszczy, gdzie rozegra mecz o mistrzostwo drugiej ligi z tamtejszym Kolejarzem. Wątpliwe, aby łodzianie zdobyli choć jeden punkt na gruncie bydgoskim...

Poza tym Lechia zmierzy się z Bzurą, Kolejarz (Toruń) ze Stalą z [illegible], Związkowiec (Radom) z Polonią świdnicką i wreszcie Kolejarz (Ostrów) z Gwardią szczecińską.

Ze zlotu Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Berlinie



W czasie zlotu na stadionie berlińskim odbył się szereg imprez sportowych z udziałem sportowców radzieckich i krajów demokracji ludowej. Na zdjęciu finisz biegu na 200 m, w którym zwyciężył Suchaniew (ZSRR) przed Stawczykiem (Polska)

W piłkarskiej kl. A

Po mistrzostwach piłkarskich klasy A, leaderzy tabeli będą staczać boje o wejście do drugiej klasy państwowej — w czterech grupach.

Do grupy pierwszej należy Poznań, Wrocław, Szczecin, Gdańsk i Pomorze.

Do drugiej: Warszawa, **Łódź**, Olsztyn, Siedlce, Białystok.

Do trzeciej: Śląsk, Opole, Częstochowa, Kielce, Radom.

Do czwartej: Kraków, Zagłębie, Rzeszów, Przemyśl, Lublin.

Drużyny rozgrywać będą w swej grupie po dwa spotkania (mecz i rewanż). W wypadku uzyskania przez dwie drużyny równej ilości punktów o pierwszym miejscu w grupie decydować będzie trzecie spotkanie na neutralnym boisku, przy czym gospodarzem będzie PZPN. Gdyby równą ilość punktów uzyskały trzy lub więcej zespołów o pierwszym miejscu decyduje lepszy stosunek bramek.

Łodzian interesuje najbardziej grupa druga. Tak się złożyło, że mistrz naszego okręgu będzie musiał stoczyć bój z silnym zespołem warszawskim — Gwardią. Inni przeciwnicy tej grupy to dostarczyciele punktów i bramek. Mistrz Łodzi jeśli chce wejść do drugiej ligi, musi z Gwardią w Łodzi wygrać a w stolicy zremisować, wówczas zdobędzie pierwszą lokatę w tabeli grupowej.

A oto kalendarzyk spotkań drugiej grupy:

2. 7. Olsztyn — Warszawa, Białystok — Łódź,
9. 7. Łódź — Olsztyn, Siedlce — Białystok,
16. 7. Warszawa — Łódź, Olsztyn — Siedlce.
23. 7. Warszawa — Białystok, Łódź — Siedlce.
30. 7. Siedlce — Warszawa, Białystok — Olsztyn.
6. 8. Białystok — Warszawa, Siedlce — Łódź.
13. 8. Olsztyn — Białystok, Warszawa — Siedlce.
20. 8. Łódź — Warszawa, Siedlce — Olsztyn.
27. 8. Warszawa — Olsztyn, Łódź — Białystok.
3. 9. Olsztyn — Łódź, Białystok— Siedlce.

Szermierze łódzcy nie próżnują...

W sobotę w sali „Ogniska" rozpoczynają się o godzinie 17 ciekawe zawody szermiercze kobiet. Będzie to „Pierwszy Krok" naszego powojennego narybku, który przez szereg lat szkolił popularny fechtmistrz Urbański.

Na starcie „Pierwszego Kroku" stanie 16 młodych zawodniczek. W ramach mistrzostw odbędzie się szereg pokazów, a mianowicie: walka na bagnety, oraz walki w szpadzie, szabli i florecie.

AWF czeka na zapisy

Niedawno pisaliśmy o konieczności szkolenia nowych kadr pracowników kultury fizycznej i sportu i obowiązku werbowania młodzieży, która w tym roku opuściła mury szkolne, na studia do Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach. W związku z tym, przypominamy, że wszystkich bliższych informacji dotyczących przyjęcia na tę uczelnię udzielają: **Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej oraz komitety powiatowe, jak również Kuratorium.**

Do AWF przyjmowani będą w tym roku kandydaci posiadający dużą maturę w wieku 18—25 lat.

Liga CSR

PRAGA. — Slavia (Praha) — Sparta (Presov) 2:3 (2:1), Karlin — Trnava 3:1 (0:0), Koszyce — Bohemians 1:0 (1:0), Teplice — Skoda (Pilzno) 5:3 (2:2), CSD (Pilzno) — Vitkovice 1:2 (0:1), Bratislavia — Żylina 7:1 (3:0), ATK — Sparta 3:3 (2:3).

W tabeli prowadzi: 1) Bratislavia — 17 pkt., stos. bramek 27:15, 2) Sparta (Praha) — 15 pkt. (18:11), 3) Vitkovice — 14 pkt. (25:16).

* * *

W lekkoatletycznych zawodach Praha pokonała Brno 88:56.

* * *

Na strachockim stadionie w Pradze odbył się w niedzielę wielki zjazd młodzieży CSR. Poza występami młodzieży, brały również udział drużyny armii, lotnictwo, spadochroniarze, motocykliści i kolarze. Wielotysięczne tłumy przybyły, aby oglądać tę imprezę.

Sportowcy F.S.G.T. opuścili Polskę

wywożąc wiele cennych spostrzeżeń i pouczeń

W lokalu CRZZ odbyło się we wtorek 6 bm. pożegnanie pięściarzy i koszykarzy FSGT, którzy zakończyli swoje występy w Polsce.

Na uroczystość przybyły władze sportu związkowego z wiceprzewodniczącym CRZZ Burskim i kierownikiem Wydziału WF i Sportu CRZZ Dołowym na czele. Obecny był również sekretarz GKKF Kosman.

W imieniu ekipy FSGT, Chuard podziękował za niezwykle serdeczne przyjęcie i gościnę, jakiej doznali sportowcy—robotnicy francuscy w czasie swego pobytu w Polsce.

W imieniu zawodników przemówił najmłodszy uczestnik, bokser Treille, po czym zabrał głos kierownik ekspedycji, red. Rouseau, stwierdzając, że pobyt w Polsce na zawsze pozostanie w pamięci wszystkich uczestników. **Podziwialiśmy — stwierdził red. Rouseau — wasz wielki wysiłek w odbudowie kraju. Widzieliśmy wspaniałe urządzenia sportowe, wśród których z podziwem zwiedzaliśmy Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie.**

W Polsce Ludowej dążącej do socjalizmu sport staje się powszechny i ma doskonałe warunki rozwoju dzięki opiece Rządu. Pobyt nasz, zacieśnił jeszcze bardziej więzy przyjaźni łączące narody polski i francuski, — przyjaźni, której nie rozbiją faszystowskie rządy Francji.

Żegnając gości, wiceprzewodniczący CRZZ Burski powiedział: **„Wracając do Francji, w której naród walczy z imperializmem amerykańskim, winniście pamiętać, że macie w narodzie polskim, w polskiej klasie robotniczej szczerego sojusznika. Pobyt Wasz zacieśnił więzy solidarności obu narodów we wspólnej walce o pokój. Wy, sportowcy Związków Zawodowych Francji, podobnie, jak i sportowcy polscy jesteście w wielkim obozie pokoju, który łączy wszystkich uczciwych ludzi na świecie".**

Towarzyszący ekspedycji sportowców FSGT, sędzia koszykówki Chuard, który jest znanym działaczem związkowym, oświadczył przedstawicielowi PAP: **„Obok znanej w całym świecie polskiej gościnności, podziwiałem wspaniałe tempo odbudowy waszego kraju. Jestem pierwszy raz w Polsce, ale widzę, że na gruzach powstają nowe domy i fabryki. Szczególnie imponująco wygląda odbudowa Warszawy. Zawodnicy nasi na każdym kroku spotykali się z objawami wielkiej serdeczności. Pobyt nasz stał się manifestacją narodu polskiego i francuskiego. Oceniamy wysoko wartość Waszego sportu i wiemy, że rozkwit swój i powszechność zawdzięcza on ustrojowi ludowemu.**

Po powrocie do Francji na terenie mojej pracy — w związkach zawodowych podzielę się wrażeniami z Polski, która na zawsze pozostanie w mojej pamięci, jako kraj wyzwolony z kapitalizmu, kraj, z którego brać będziemy przykład, jak pracować i budować nowy ustrój".

Śladem naszych artykułów

Ł.O.Z.B. wyjaśnia...

W związku z zamieszczoną przez nas wczoraj uwagą, że ceny biletów na mecz pięściarski Śląsk—Łódź są za wysokie dla świata pracy, otrzymaliśmy wczoraj od ŁOZB wyjaśnienie w tej sprawie. Bilety w cenie 500 złotych uprawniają do zajęcia miejsc, że tak powiemy „ekstra", to jest miejsc w loży i **w pierwszych czterech rzędach ławek tuż wokół ringu (miejsca numerowane).**

Ceny pozostałych miejsc są właściwie normalne i wynoszą: miejsca siedzące (nienumerowane) — 250 zł, stojące 100 zł i uczniowskie 50 zł.

Na szczęście dowiadujemy się, że tych miejsc „ekstra" jest bardzo ograniczona ilość — 60 w lożach i około 500 przy samym ringu

Wzorowa szkoła wiejska

Zwiedzający Muzeum Krajoznawcze w mieście Konotopie długo zatrzymują się przed gablotką, w której wystawiono eksponaty, nadesłane przez **boczeczańską szkołę średnią.**

Czegóż bo nie ma w tej gablotce! **Snopki żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia, o kłosach dwukrotnie większych od zwykłych; kiście kukurydzy z 12 — 14 kaczanami, słonecznik - olbrzym, nasiona ziół, warzyw i kwiatów; słoiki, zawierające zakonserwowane owoce i jagody, ogromnych rozmiarów główki kapusty, marchew, ogórki, buraki... wszystko wyhodowane przez samych uczniów.**

Szkoła w Boczeczańsku posiada 3 - hektarową działkę doświadczalną i 20 - hektarowy park - rezerwat.

Dyrektor szkoły, Anatol Jermolenko, od 30 już lat wykłada biologię. Wielki entuzjasta, utalentowany pedagog i doskonały organizator — własnym przykładem pobudza nauczycieli, uczniów i kołchoźników do coraz to nowych osiągnięć.

— **Najważniejszą rzeczą w naszej pracy — mówi Jermolenko — jest, by od najmłodszych lat zaszczepiać uczniom światopogląd materialistyczny. Realizację tego zadania ułatwia w dużej mierze właściwy sposób wykładania nauk przyrodniczych. Nie wolno ograniczać się jedynie do teoretycznego studiowania przyrody; należy tak przygotować uczniów, by potrafili zdobytą wiedzę stosować w życiu. Personel nauczycielski naszej szkoły dokłada wszelkich starań, by wychowankowie nasi po ukończeniu studiów mogli w praktyce stosować zdobyte wiadomości.**

Oto jak np. odbywa się w szkole nauczanie biologii.

Omawianiu każdego zagadnienia w tej dziedzinie towarzyszą **badania i doświadczenia laboratoryjne oraz praktyczna praca w rolnictwie.** Uczniowie otrzymują zadania domowe, które wykonują na przydzielonych im działkach. W ciągu roku szkolnego każdy uczeń prowadzi **własny dziennik obserwacji,** który daje obraz metod jego pracy i osiągnięć. Tą drogą wyrabia się w uczniu **inicjatywę i zmysł obserwacyjny, zamiłowanie do pracy, świadomy stosunek do zjawisk przyrody.**

Hanna Łuczenko ma lat 14. Jest to bez wątpienia przyszły selekcjoner. **Przeprowadziła ona ciekawe doświadczenia z pszenicą gałęzistą, której nasiona przywiózł dyrektor szkoły z Moskwy, od prof. Łysenko. Celem jej doświadczeń jest wyhodowanie ozimej pszenicy gałęzistej.**

W roku ubiegłym po raz pierwszy zasiano w okręgu konotopskim **kukurydzę.** Szkoła postanowiła opracować najbardziej wydajną metodę uprawy tej rośliny; **w wyniku zebrano po 12 — 14 kaczanów z każdego krzewu kukurydzy.**

Szkoła w Boczeczańsku pierwsza w kraju radzieckim uzyskała **wspaniały urodzaj czumizy** (trawy podobnej do prosa). Swoje doświadczenia w tej dziedzinie przekazała okolicznym kołchozom.

Słuchacze szkoły zdobyli cenne doświadczenia w zakresie **hodowli warzyw i owoców. Na działkach szkolnych wyhodowano morele, skrzyżowano dynię z tykwą, ulepszono różne gatunki warzyw, wprowadzono doświadczalną hodowlę winogron miczurinowskich.**

Również nauka innych przedmiotów związana jest ściśle z praktyką. Tak np. **na lekcjach rosyjskiego, obok studiów językowych i studiowania historii literatury, uczniowie uczą się prowadzić protokóły zebrań, korespondencję w sprawach urzędowych itd.; przy nauce fizyki zapoznają się z konstrukcją maszyn rolniczych, ze sposobami przeprowadzania ich remontu, z metodami budowy elektrowni wiejskich i tp.**

Personel nauczycielski zorganizował dla pobliskich kołchozów wszechnicę odczytową. Zimą wykłady odbywają się w klubach kołchozowych, latem — w obozowiskach polnych.

„Wolny czas — mówi dyrektor szkoły — uczniowie poświęcają rozsądnym rozrywkom. Mamy rozmaite kółka: kółko studiowania biografii towarzysza Stalina, kółko literackie, dramatyczne, muzyczne, historyczne, biologiczne, chór itp. Dziewczęta uczą się ponadto gospodarstwa domowego i robót ręcznych. Młodzież wydaje własne czasopisma, w których zamieszcza wiersze, opowiadania, kronikę szkolną itd."

Rząd Republiki Ukraińskiej nadał szkole w Boczeczańsku tytuł wzorowej szkoły wiejskiej. Na zaszczytny ten tytuł szkoła zasłużyła w całej pełni.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 280-47

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 96, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-18516